

Edward Gierek spotkał się z L. Corvalanem

11 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z sekretarzem generalnym KC KP Chile, Luisem Corvalanem.

W toku serdecznej rozmowy Edward Gierek wyraził głęboką satysfakcję, jaką odczuwa cały nasz naród z faktu goszczenia na ziemi polskiej Luisa Corvalana, którego nazwisko stało się symbolem wiary w ostateczne zwycięstwo wolności i demokracji nad reakcją i faszyzmem.

I sekretarz KC PZPR podkreślił, że uwolnienie Luisa Corvalana jest wymownym świadectwem wielkiej siły solidarności milionów ludzi na całym świecie w walce o rzeczywiste i najszczytniejsze humanistycznych ideałów.

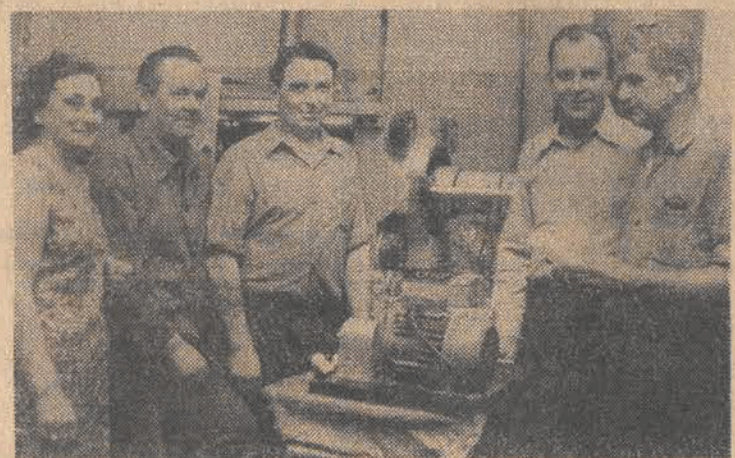
Emil Wojtaszek złoży wizytę w Szwecji

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Szwecji, pani Karin Soder, w pierwszej dekadzie czerwca br. minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek, złoży oficjalną wizytę w Szwecji.

Wznowienie SALT-2

W środę, 11. bm., zostały wznowione w Genewie radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych (SALT-2). Delegacji radzieckiej przewodniczy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Władimir Siemionow, zaś Stanów Zjednoczonych — szef amerykańskiej agencji ds. rozbrojenia i kontroli zbrojeń, Paul Warnke.

DLA SIEBIE-DLA NAS



Mistrz Kazimierz Myśliński i jego wypróbowany zespół — Urszula Kotacz, Jan Karaś, Jan Kaczorowski oraz Stanisław Mijał zatrudnieni w Zakładzie nr 1 Spółdzielni Pracy Chemików „Xenon” przy ul. Sienkiewicza, należą do pracowników mocno związanych ze swym zakładem pracy. Z ich warsztatów wędrują na rynek poszukiwane ele-

DZIENNIK POPULARNY

Zakończenie obrad Światowego Zgromadzenia Budowniczych Pokoju

PRZYJĘCIEM APELU DO NARODÓW ŚWIATA, ZAKOŃCZYLI SIĘ W DNIU 11 BM. W WARSZAWIE 6-DNIOWE OBRADY ŚWIATOWEGO ZGROMADZENIA BUDOWNICZYCH POKOJU. ZE STOLICY POLSKI LUDOWEJ — MIASTO-BOHATERA, ROZLEGŁ SIĘ GŁOS PRZEDSTAWICIELI WSZYSTKICH KONTYNETÓW, DOMAGAJĄCYCH SIĘ POKOJU, WOLNOŚCI, POSTĘPU DLA WSZYSTKICH NARODÓW, DLA OBECNYCH I PRZYSZŁYCH POKOLEŃ.

W środę po południu uczestnicy Światowego Zgromadzenia Budowniczych Pokoju zebrałi się w Sali Kongresowej PKiN na końcowej sesji plenarnej zgromadzenia.

Marian Dobrosielski przedstawia za branych główne treści tego dokumentu, określającego podstawowe zadania sił pokoju.

Głos zabiera Romesh Chandra i wyraża serdeczne podziękowanie I sekretarzowi KC PZPR Edwardowi Gierkowi, podkreślając, że jego udział w uroczystości otwarcia zgromadzenia nadał obradom szczególnie

Apel Budowniczych Pokoju (Tezy)

Zebrałi w Warszawie przedstawiciele ruchu pokoju, delegacji 125 krajów i ponad 50 organizacji międzynarodowych kierując apel do wszystkich narodów na ziemi: Pokój, wolność, sprawiedliwość społeczna, postęp dla wszystkich narodów, dla obecnych i przyszłych pokoleń!

CO DZIEŃ NIESTE

W 132 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.46, zajdzie zaś o godz. 20.20.

Imieniny obchodzą Dominik, Pankracy

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże. Temperatura od 6 do 19 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, przejściowo dość silne, z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

Ważniejsze rocznice

1949 — Utworzenie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

1892 — Ur. Halina Krahelska, pisarka, działaczka społeczna.

Taka sobie myśl

Zasadniczą wartość pieniądza leży w fakcie, że żyjemy w świecie, w którym jest ona zdecydowanie przeceniana.



JAKOŚĆ I NOWOCZESNOŚĆ PRODUKCJI Plenum KW PZPR w Skierniewicach

Wypracowanie programu działania, umożliwiającego dalszą, szybszą poprawę jakości i nowoczesności produkcji oraz omówienie sposobu partyjnego uczestnictwa w realizacji tego zadania — to właśnie główne cele, które postawili przed sobą uczestnicy wczorajszego plenarnego posiedzenia KW PZPR w Skierniewicach.

Mimo widocznego postępu, jaki można było zaobserwować w ciągu ostatnich dwóch lat, osiągnięte wyniki — zwłaszcza jeśli chodzi o jakość i nowoczesność produkcji — stwierdzono na plenum — nie są jeszcze adekwatne do potrzeb, ani do możliwości przemysłu województwa skierniewickiego.

Ważnym zadaniem obecnego pokolenia jest powstrzymanie wyścigu zbrojeń i podjęcie skutecznych kroków rozbrojeniowych.

Ważnym zadaniem obecnego pokolenia jest powstrzymanie wyścigu zbrojeń i podjęcie skutecznych kroków rozbrojeniowych.

Narada sekretarzy KC partii krajów socjalistycznych

11 bm. w Warszawie rozpoczęła się narada sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych, zajmujących się problemami pracy wewnątrzpartyjnej.

Tematem narady są aktualne zagadnienia rozwoju oraz organizacyjnego umocnienia bratnich partii, uczestniczących w spotkaniu.

W naradzie uczestniczą: Ognian Dojnow — sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Jan Baryl — zastępca członka Prezydium, sekretarz KC KPCZ., Czesław Lovetinsky — członek Sekretariatu KC KPCZ., Jose Ramon Machado Ventura — członek Biura Politycznego, sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby, Sampilyn Zalan Aadzaw — członek Biura Politycznego, sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Horst Dohls — zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC SED, Edward Babuch — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Zdzisław Zandarowski — sekretarz KC PZPR, Ilie Verdet — członek Politycznego Komitetu Wykonawczego, sekretarz KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Sándor Borbély — sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Iwan W. Kapitonow — sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Naradę otworzył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Edward Babuch.

Spotkanie w 30-lecie RSW „Prasa-Książka-Ruch”

Z okazji 30-lecia Centralnej Organizacji Wydawniczej PZPR, Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, odbyło się 11 bm. spotkanie kierownictwa RSW z przybyłymi na jubileusz delegacjami zaprzyjaźnionych największych wydawnictw Bułgarii, Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR.

W toku spotkania prezes RSW Stanisław Motkowski, podkreślił, że spółdzielnia wydaje m.in. 242 tytuły prasowe o jednorazowym nakładzie 24,3 mln egzemplarzy, a także książki, albumy i broszury o łącznym rocznym nakładzie ponad 42 mln egzemplarzy.



Trójka triumfatorów czwartego etapu Toruń — Poznań. N.zj: od lewej lider wyścigu Pikkuus (II m.), Galik (I m.) i Moravec (III m). PI CAF — Dabrowicki

XXX WYŚCIG POKOJU WARSZAWA — BERLIN — PRAGA

W polskiej ekipie cisza i spokój

Pod dyktando kolarzy CSRS i ZSRR

Po raz piętnasty finiszowali na mecie w Poznaniu uczestnicy dorocznego Wyścigu Pokoju. Kilkakrotnie triumfowali tutaj kolarze polscy. Przed siedmiu laty aż trzech zawodników w biało-czerwonych trykotach stanęło na podium. Byli nimi: Czechowski, Ha-

Table with 2 columns: Name and Time. IV ETAP — INDYWIDUALNIE

Table with 2 columns: Name and Time. MEJSCA POLAKÓW:

Table with 2 columns: Name and Time. IV ETAP DRUŻYNOWO

Table with 2 columns: Name and Time. PO IV ETAPACH DRUŻYNOWO

Table with 2 columns: Name and Time. NAJAKTYWNIJSI

Henryk Jabłoński przyjął Prezydium SRP

Przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przyjął 11 bm. w Belwedrze nowo wybrane podczas warszawskiego Zgromadzenia Budowniczych Pokoju — Prezydium Światowej Rady Pokoju z jej przewodniczącym — Romeshem Chandrą.

W imieniu wszystkich uczestników Światowego Zgromadzenia Budowniczych Pokoju — Romesh Chandra złożył na ręce Henryka Jabłońskiego serdeczne słowa wdzięczności i podziękowania dla władz PRL i całego polskiego społeczeństwa za stworzenie obradom jak najlepszych warunków pracy.

Zakończenie obrad

(Dokończenie ze str. 1) konstruktywny i owocny charakter. Kierujemy — powiedział przewodniczący SRP — słowa gorącej wdzięczności dla polskiego przywódcy i całego narodu polskiego za braterskie przyjęcie i jakim uczestnicy zgromadzenia spotkali się w Polsce. R. Chandra informuje następnie, że Światowa Rada Pokoju przyznała Złoty Medal im. Fryderyka Joliot-Curie Józefowi Cyrankiewiczowi i sekretarzu przewodniczącego OKP najwyższym odznaczeniem Światowej Rady Pokoju.

Przemówienia, zamykające obrady zgromadzenia wygłosił R. Chandra.

SESJA ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

W środę przed południem w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyła się sesja Światowej Rady Pokoju. Dokonało wy-

boru nowej, kilkusetosobowej SRP, w której znaleźli się przedstawiciele ponad 120 krajów wszystkich kontynentów oraz reprezentanci wielu organizacji rządowych i pozarządowych.

Na swym pierwszym posiedzeniu rada wybrała jednogłośnie na przewodniczącego SRP — jej dotychczasowego sekretarza generalnego, Romesha Chandrę, długoletniego, zasłużonego działacza Światowego Ruchu Pokoju.

Wybrano również ponad 20 wiceprzewodniczących rady; jednym z nich został przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — Józef Cyrankiewicz.

Ponadto wyłoniono Biuro SRP oraz ponad 100-osobowe prezydium, w którego skład weszli z ramienia Polski Józef Cyrankiewicz, dyrektor PISM — prof. Marian Dobrosielski i prof. Bolesław Iwaszkiewicz.

Wśród wybranych kilkunastu honorowych przewodniczących SRP znajduje się Jarosław Iwaszkiewicz.

Wyciągnął pilotkę z płonącego samolotu

Kierownictwo Aeroklubu w Piotrkowie Trybunalskim wyraziło podziękowanie ZYGMUNTOWI SOKOLI, zam. w Piotrkowie Trybunalskim przy ul. Wyzwolenia 35/37 m. 5 za wyratowanie z płonącego samolotu „Zlin-42” ciężko ranną Anny Przybyła-Kaczyńską. 65-letni Zygmuntolek jest emerytowanym kolejarzem. W chwili, gdy samolot runął na ziemię przebywał on na terenie swego ogrodu działkowego. Maszyna uderzyła w ziemię w odległości niespełna 30 metrów od miejsca w którym przebywał Z. Soki i natychmiast stanęła w płomieniach. Dzielny kolejarz nie zważając na niebezpieczeństwo eksplozji zbiorników z paliwem na tychmiast podbiegł do płonącej maszyny i wyciągnął z szatniaków „Zlina” ciężko ranną pilotkę.

Jak już informowaliśmy, w tym samym wypadku został ranny i poparzony 24-letni Marian Herman. Ustalono, że tuż przed katastrofą samolotu odpał on pasy bezpieczeństwa i dlatego w momencie, gdy maszyna uderzyła o ziemię został wyrzucony z kabiny. Doznał przy tym tak ciężkich obrażeń ciała, że nie zdołano utrzymać go przy życiu.

Anna Przybyła-Kaczyńska przebywa w szpitalu w Warszawie. Stan jej zdrowia wciąż jest poważnie zagrożony. (kt)

Dymisja rządu fińskiego

W środę premier Finlandii, Martti Miettunen złożył na ręce prezydenta Urho Kekkonena dymisję swego gabinetu. Rząd ten sprawował władzę przez 7 miesięcy. Prezydent powierzył przewodniczącemu Fińskiej Partii Socjaldemokratycznej, Kalevi Sorsie misję utworzenia nowego gabinetu, który ma się składać z Partii Socjaldemokratycznej, Partii Centrum i dwu partii liberalnych.

Anna Przybyła-Kaczyńska przebywa w szpitalu w Warszawie. Stan jej zdrowia wciąż jest poważnie zagrożony. (kt)

Premier P. Jaroszewicz złożył wizytę w Pradze

Na zaproszenie premiera CSRS Lubomira Sztrogala w środę przed południem w przyjacielskiej roboczej wizycie przybył do Pragi prezes Rady Ministrów PRL, Piotr Jaroszewicz. Celem wizyty jest omówienie szczegółów dotyczących współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w świetle wniosków i ustaleń, które podjęte zostały podczas niedawnego spotkania przywódców Polski i CSRS, Edwarda Gierka i Gustava Husaka. Na lotnisku praskim P. Jaroszewicza powitał premier CSRS Lubomir Sztrogal, a następnie rozpoczęły się rozmowy szefów rządów obu państw i towarzyszących im osób.

Piotr Jaroszewicz, tego samego dnia został przyjęty do Zamku Hradczanskim przez sekretarza generalnego KC KPCZ, prezydenta CSRS, Gustava Husaka. Rozmowa, w której uczestniczył premier CSRS, Lubomir Sztrogal, przebiegała w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

W Pradze zakończyły się rozmowy premierów PRL i CSRS, Piotra Jaroszewicza i Lubomira Sztrogala. Oba premierzy wysoka ocenili w toku rozmów wyniki osiągnięte w rozwoju wszechstronnych stosunków między obu państwami oraz stwierdzili, iż istnieją warunki dalszego ich rozszerzania we wszystkich dziedzinach życia. Wśród podpisano również wspólny komunikat.

SESJA RADY NATO

11 bm. zakończyła się w stolicy W. Brytanii dwudniowa sesja rady NATO. Jej uczestnicy — najpierw szefowie państw i rządów, a w środę ministrowie spraw zagranicznych 14 krajów — przedyskutowali problemy polityczne i militarne Paktu Północnoatlantyckiego. Po Pakcie uczestniczyli w spotkaniu najwyższego gremium NATO — nowy prezydent USA, Jimmy Carter. Na zakończenie obrad został uchwalony wspólny komunikat. Dokument końcowy wiośennej sesji rady NATO przypomina cele Paktu Północnoatlantyckiego i de-

Salwadorski minister zamordowany

W środę nad ranem w miasteczku Santa Tecla w pobliżu stolicy Salwadoru znaleziono zwłoki ministra spraw zagranicznych tego kraju, Mauricio Borgonovo Pohna, uprowadzonego 19 kwietnia br. przez jedną z organizacji terrorystycznych, która w zamian za jego zwolnienie domagała się wypuszczenia na wolność pewnej liczby więźniów politycznych. Rząd Salwadoru odmówił podjęcia rozmów z porwyczałami.

Przed meczem z Cyprem

15 bm. rozegrany zostanie w Limassol eliminacyjny mecz piłkarskich Mistrzostw Świata Cypr — Polska. Nie lekceważymy Cypru — powiedział J. Gmoch. — Stawka jest zbyt duża, by pozwolić sobie na najmniejszą dekoncentrację. Cypryjczy po czynili ostatnio spore postępy w taktyce gry, potrafili stosować nieprzebrane dla przeciwnika krycie strzelać, a utrata bramki nie demobilizuje ich. Ponadto mają w reku dwa istotne atuty: własną publiczność i specyficzne boisko, na którym gra się inaczej.

— Co wiemy o stadionie w Limassol? — B. Blaut obserwował spotkanie Cypr — Portugalia i zapoznał się z nawierzchnią obiektu w Limassol. Jest twarda, pozbawiona trawy. Fakt ten uwzględniamy w naszych przygotowaniach.

— Czy nasi reprezentanci nie są zmęczeni ostatnią serią trudnych spotkań międzypaństwowych i ligowych? — Sądzę, że tak, zwłaszcza psychicznie. W Rembertowie nie będziemy pracować na „pełnych obrotach”. Wiele czasu zarezerwowano na odnowę biologiczną.

— Dlaczego w meczu z Cyprem nie wystąpi Lubanski? — Przede wszystkim dlatego, że Włodek rozegrał w tym roku znacząco więcej spotkań niż pozostałi reprezentanci i powinien odpocząć.

„Kukuleczka” płaci

I LOSOWANIE
za 5 trafień po 2 i 2,900, za 4 traf. prem. 21 192, za 3 traf. 21 92, za 3 traf. prem. 21 20, za 3 traf. 21 10.

II LOSOWANIE
za 5 traf. po 2 i 3,010, za 4 traf. 21 105, za 3 traf. 21 10, za 2 traf. plus 21 10.

UWAGA! Konkurs „Urlop własnym Fiatem 126 p” trwa. Kompletne kuponów — 240 zł z gier 17. IV. —

W przemyśle lekkim

Nowoczesna produkcja — przestarzały transport

Przemysł lekki produkuje rocznie 400 tys. ton przędzy, 900 mln metrów tkanin, setki tysięcy gotowych wyrobów. Zanim efektywne ubiory i tkaniny trafią do sklepów, trzeba najpierw, podczas procesów produkcyjnych, przemieścić z wydziału na wydział, z magazynu do magazynu ogromne ilości surowców, materiałów, półfabrykatów. Tym czynnościom zajmują się liczna armia ludzi zatrudnionych w transporcie zakładowym.

Kierownictwom zakładów pracy od lat wiele kłopotów sprawia stonkowanie duża fluktuacja wśród pracowników transportu. Praca w tych działach należy bowiem do uciążliwych i niebezpiecznych. Stąd też problem usprawnienia i unowocześnienia transportu wewnątrzzakładowego od dawna przy różnych okazjach podejmowany jest w przemyśle lekkim. Sporo zrobiono w tej dziedzinie, również dużo zostało do zrobienia. Dotyczy to zwłaszcza starych zakładów, w których dzięki nowoczesnym maszynom, unowocześniono produkcję, ale urządzenia transportowe nadal są przestarzałe, a praca w transporcie wymaga dużego wysiłku mięśni.

Inaczej jest w nowych zakładach, które na ogół wyposażono w odpowiednie urządzenia, ułatwiające transport surowców i gotowych wyrobów. Część tych urządzeń powstała już w nowym, zbudowanym z myślą o potrzebach włókienniczych przedsiębiorstwie „Transportech” w Zgierzu.

Potrzeba jednak sporo czasu, zanim zgiełki zakładu zaspokoi najpilniejsze zamówienia przemysłu lekkiego. Urządzenia „Transportechu” muszą być przy tym nadal doskonałe, gdyż, jak do tej pory, dochodzi do wypadków, w których podpalone są spory krytycznych uwag.

Jak w istniejących warunkach przyspieszyć rozwiązanie problemu transportu? Nad sprawą ta zastanawiano się wczoraj podczas posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókienniczy, które odbyło się w WZPB im. I Maja. W dyskusji wskazywano m. in. na rolę ruchu racjonalizatorskiego w usprawnianiu transportu, zwłaszcza w najstarszych zakładach pracy, w których niejednokrotnie nie można zastosować nowych urządzeń transportowych. (lk)

Wieża Mariacka w remoncie

Krakowski oddział Pracowni Konserwacji Zabytków przystępuje do remontu i konserwacji wieży hejnałowej Kościoła Mariackiego. Zasadnicze roboty poprzedzi zagospodarowanie terenu pod wieżą, częściowe wyeliminowanie ruchu pieszych oraz przystosowanie wnętrza XIII-wiecznej budowli do transportu materiałów. Remont obejmie hejm wieży — jej część drewnianą z iglicą i koroną. Po zakończeniu tych prac, które prowadzone będą na wysokości 60-85 m podejmie się zabiegi konserwacyjne wieży.

Nagroda dla łódzkiego kompozytora

Co śpiewają nasze dzieci? Wiedomo, szlagiery z list przebojów, „balange” i „sing-sing”. Piosenki specjalnie dla nich pisane rzadko słyszymy. Ale ten repertuar dziecięcy jest raczej skromny, mało w nim ciekawych tytułów. Kompozytorzy i autorzy słów rzadko piszą piosenki dla milusińskich.

Konkurencja dla „dorosłej” listy przebojów może stać się jednak piosenki nagrodzone w czasie poznańskiego III Biennale Sztuki dla Dzieci. W ramach tej imprezy odbył się bowiem specjalny ogólnopolski konkurs, na który wpłynęło ponad 40 piosenek. I nagroda — „Złote Koziolki” — przypadła w udziale Andrzejowi Hundziakowi, za piosenkę „Do-re-mi-fa”. Łódzki kompozytor otrzymał ponad to wyróżnienie za drugą ze swoich piosenek „Pan Parasol”. Autorem słów do obu jest T. Kubiak. (rg)

Kronika wypadków

O godz. 11.30 przy zbiegu ul. Włókniarzy i ul. Strybzyńskiej Anna W. lat 72 wyszła nieostrożnie za stojącego samochodu i potrącona została przez samochód FA 2952. Kobieta po opatrzeniu udała się do domu.

O godz. 11.30 na skrzyżowaniu ulic Aleksandrowskiej i Rydzowskiej kierowca samochodu nr 9078 Henryk K. spowodował zdarzenie z tramwajem. W wypadku Anna K. lat 32, oraz Agnieszka K. i rok i 2 miesiące doznały obrażeń i przebywają w szpitalu. Straty oceniono na 10 tys. zł.

O godz. 13.55 w Pabianicach na skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej i al. Kościuski kierowca motocykla FA 1895 Józef S. potrącił na przejściu dla pieszych 88-letniego Tomasza S. Staruszek przebywa w szpitalu.

O godz. 15.55 na skrzyżowaniu ulic Teleficznej i Stoki 68-letnia Wanda K. usiłując wskoczyć do tramwaju upadła na chodnik doznając ogólnych potężeń. Kobieta po opatrzeniu udała się do domu.

O godz. 15.55 na ul. Północnej 35 Anna Ł. lat 11 i Bożena Sz. lat 13 przebiegając jezdnię potrącone zostały przez samochód osobowy. Anna doznała lekkich obrażeń a Bożena poważnych i przebywa w szpitalu.

O godz. 16.30 na ul. Konstytucyjnej 3/5 Józef K. lat 29 zatonął się na bok tramwaju doznając ran głowy. Pleszy przebywa w szpitalu.

O godz. 17.30 na ul. Rzgowskiej 6 „Flak” 7083 IF zjechał drogę jadącemu na motorowerze III 126 Włodzimierzowi M., który doznał obrażeń. (kl)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 maja 1977 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w wieku lat 52 zmarła nasza najukochańsza Zosia, Matka i Teściowa.

STANISŁAWA STRUŻEWSKA z domu Chranowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 12. V. br. o godz. 16 na Cmentarzu Komunalnym Doły, o czym zawiadamiają Przyjaciół

MAŻ, CORKA I ZIEĆ

Dnia 9 maja 1977 roku zmarł nagle w wieku lat 50, nasz ukochany Maż i Tatusz

S. + P. HENRYK MARIAN WIECZOREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 maja br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie. Pogrzeżone w żałobie

ZONA I CORKA

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Apel Budowniczych Pokoju

(Dokończenie ze str. 1) — wypowiadamy się za rozwojem nowego, sprawiedliwego ładu gospodarczego na świecie, opartego na równoprawnej, wzajemnie korzystnej współpracy państw. Działamy jeszcze energiczniej na rzecz likwidacji kolonializmu i neokolonializmu, stworzenia równych szans rozwoju społeczno-gospodarczego wszystkim narodom; — apelujemy do wszystkich państw, które jeszcze tego nie uczyniły, o ratyfikację uchwalonych przez ONZ paktów praw człowieka. Potępiamy reżimy imperialistyczne i rasistowskie za nieprzestrzeganie i gwałcenie podstawowych praw człowieka. Potępiamy podejmowane przez militarystów i rzeczników zimnej wojny oraz ich ośrodki propagandowe próby nadużywania szlachetnych ideałów praw człowieka dla manipulacji politycznych zatrważających atmosferę odprężenia. Wzywamy do jeszcze bardziej zdecydowanej walki przeciwko faszyzmowi i rasizmowi, o demokrację i pełną realizację swobód obywatelskich i praw człowieka, do walki o pokój, sprawiedliwy ładu społeczny i postęp dla wszystkich narodów, dla obecnych i przyszłych pokoleń.

Do wszystkich kobiet świata

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet zwróciła się z apelem do kobiet całego świata i ich organizacji, aby uczyniły wszystko co w ich mocy, by zakończyło się sukcesem belgradzkie spotkanie krajów uczestniczących w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Szczególne znaczenie ma to — podkreśla apel — żeby pozytywne doświadczenia zebrane

Andrew Young niepożądany w RPA

Stają przedstawiciele USA w ONZ. Andrew Young, przybył we wtorek do Abidżanu, aby uczestniczyć w posiedzeniu ambasadorów USA akredytowanych w państwach afrykańskich. Ze stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej Young uda się następnie z wizytą do niektórych państw afrykańskich. Young zamierza m.in. odwiedzić RPA. Wyznając apartheid władze RPA jak dotychczas nie udzieliły jednakże amerykańskiemu dyplomacie wizy wjazdowej. Rzecz w tym, że Andrew Young jest Murzynem.

SPORT SPORT SPORT SPORT

PÓŁFINAŁ SREBRNEGO KASKU

Dzisiaj o godz. 17 na stadionie Orła przy ul. 22 Lipca rozegrany zostanie żużlowy półfinał o Srebrny Kask. Udział w tej imprezie weźmie 16 najlepszych żużlowców. Startowac będą zawodnicy z I i II Hgi. Oto nazwiska zawodników, którzy zakwalifikowali się do łódzkiego półfinału: S. Kiljan, K. Adamczak, P. Bukiej, K. Głowacki, W. Patynek, J. Moskowitz, H. Olszak, M. Kmiecik, J. Puk, E. Miaszkowski, A. Maroszek, B. Buśkiewicz, S. Turek, A. Huszcza. Z łódzkiej Gwardii na torze zobaczymy dwóch naszych zawodników: Zerdzickiego i Witwickiego. (n)

Komunikat Totka

W zakładach Dużego Lotka z dnia 8.05. 1977 r. stwierdzono:

I losowanie
56 row. z 5 traf. zwykł. — wygrane po 28,834 zł
4,254 row. z 4 trafieniami — wygrane po 376 zł
90,810 row. z 3 trafieniami — wygrane po 23 zł

II losowanie
98 row. z 5 trafieniami — wygrane po około 18,500 zł
4,289 row. z 4 trafieniami — wygrane po 649 zł
70,821 row. z 3 trafieniami — wygrane po 65 zł.

MAŁY LOTEK
I losowanie:
7, 14, 19, 21, 29

II losowanie:
10, 11, 15, 24, 30

końcówka banderoli: 5934

EXPRESS LOTEK
19, 20, 24, 25, 43

XXX WYŚCIG POKOJU WARSZAWA • BERLIN • PRAGA

(Dokończenie ze str. 1) Warty musi być pierwszym Polak. Była to bowiem ostatnia szansa odmiennienia zwycięstwa etapowego na własnej ziemi. Niestety skończyło się na zapowiedziach.

Zamiast polskich reprezentantów miejsce na podium zajęli przedstawiciele ekip CSRS i ZSRR, dwóch najsilniejszych aktualnie drużyn tegorocznego WP. A. Polacy? W normalnie. Jak na poprzednich etapach. Aktywni, widoczni w peletonie, ilkwidujący ucieczki — tyle, że „od puszczający” na fińskich meczach. W normalnie też mieli się wyprzedzić trenera K. Madaja, który uważa, iż z tak silnie przygotowaną ekipą ZSRR nikt chyba nie wygra (a obok kolarzy radzieckich zechcą zapewne liczyć się — co już dowiedli — Czechosłowacy i ekipa NRD). Nasz opiekun ma rację, że w walce na końcówkach debiutant gubi się, a Ezezieli i Mytnik nigdy nie byli specjalistami w sprincie. (Zgodą, ale gdzie lata doświadczeń...)

Wczorajszy etap nie należał do zbyt interesujących. Boczny wiatr sprawił, że tempo jazdy nie przekroczyło 42 km/godz. Pierwszy lotny finisz rozegrał między sobą wyskakując z peletonu Ooskin przed Schmeisserem i Pikkuusem. W chwili późniejszej pech nie ominął Mytnika (awaria roweru), którego Guaidi, trójka miała wówczas prawie 3-minutowe przewagę nad peletonem, który pochłonął następnie uciekinierów. Pechowo jechał wczoraj też zawodnik RFN — Poulain, który w Trzeźnie musiał wspólnie ze swoim kolegą z ekipy Stodalem reperować bez pomocy mechanika (wozy techniczne były daleko w przodzie) przetrzaski łańcuch i sprząchy tracąc na to przeszło 8 minut.

Drugi lotny finisz w Gnieźnie wygrał Belg Sprangers przed Wlochem Bino i jego rodakiem Guaidi. Trójka miała wówczas prawie 3-minutowe przewagę nad peletonem, który pochłonął następnie uciekinierów. Pechowo jechał wczoraj też zawodnik RFN — Poulain, który w Trzeźnie musiał wspólnie ze swoim kolegą z ekipy Stodalem reperować bez pomocy mechanika (wozy techniczne były daleko w przodzie) przetrzaski łańcuch i sprząchy tracąc na to przeszło 8 minut.

Nagrody przewodniczącego Rady

Państwa PRL — H. Jabłońskiego dla najlepszej drużyny na polskich etapach zdobyła reprezentacja ZSRR, a nagrodę prezesa Rady Ministrów — P. Jaroszewicza — lider wyścigu Pikkuus.

Przedłtą szybkość zwycięzcy czwartego etapu Galika wyniosła 38,8 km/godz, a lidera imprezy — Pikkuusa 42,8 km/godz. Etap ukończył 113 kolarzy.

Dzisiaj uczestnicy WP mają dzień przerwy. Z Poznania zostaną przewiezieni do Szczecina, skąd jutro wyruszą na trasę V etapu prowadzącego do Neubrandenburga (155 km). Lotne finisze Ankleim (84 km) i Alentreptow (137 km).

PZP dla piłkarzy HSV

Piłkarze Anderlechtu Bruksela nie obronili Pucharu Zdobywców Pucharów. W rozegranym w Amsterdamie meczu finałowym, Anderlecht przegrał z Hamburgiem SV 0:2 (0:0). Bramki zdobyli Volkert w 80 min. z karnego oraz Magath w 90 min. Wzdróżył 60 tys.

Wczoraj rozegrano dwa spotkania o Puchar Polski. Warta Sieradz pokonała Pogoń Zł. Wola 1:0, zdobywając bramkę przez Jasińskiego, a w Pabianicach miejscowy Włókienniczy zwyciężył łódzkiego imiennika 2:1 (1:0). Bramki dla gospodarzy uzyskali: Pótorak i Rojek.

7 MEDALI ŁODZIAN

Znakomicie spisała się na MP Inwaldów 3-osobowa reprezentacja Łodzi, która powróciła z Zielonej Góry z 7 medalami. Dwa złote wywalczyła pracownica Sp-ni Inwaldów „Polimer” — Jadwiga Kesling, i brązowy Stefan Michałak z Ogniw, a cztery (w tym 1 złoty i srebrny i 2 brązowe) — Czesław Sendecki z Ogniw, który ustanowił m. in. rekord Polski na dystansie 25 metrów.

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Nie ma recepty na wolną sobotę

Co robimy w wolne soboty? Z całej serii socjologicznych sondażów i badań potwierdzających potoczne obserwacje, wynika, że duża część kobiet spędza ten dzień ze szczytką w ręku, przy praniu, gotowaniu, szorowaniu, czyli odciążeniu zaległości domowych z całego tygodnia.

Nic więc dziwnego, że w rozmowach o wolnych sobotach dominują tematy: handlu, usług, komunikacji, gastronomii itp. Sądzą tylko, że w cieniu pozostaje problem nie mniej ważny: jak wyzyskiwać w czasie wolnym od pracy? Jak się bawić? W czym upatrywać wzorcowe nalezite rozrywki? Odsiadanie bowiem wolnych godzin w domu przed telewizorem, czy zbiorowy relaks, sprządzający się do wycieczki, po której na łacie w lesie pozostaje... stratomowa przyroda oraz kupa śmieci i butelek, jest jak dotąd — z grubszą biórą — jedyną widzą przyszłości. Żeby stworzyć bardziej optymistyczną alternatywę, w pejsz przyszłości już dziś wpisać trzeba nie tylko nowe fabryki, wieżowce, domy, gestę od samochodów autostrady, lecz także ludzi z przywykzeniami, które będą się nieco różnić od obecnych. Nie przyjdzie to automatycznie, samo przez się. Należy poszukiwać,

slugowe, spółdzielcze, sportowe, samorządowe mieszkańców — czyli całe miasto. Innych powodów do zastanowienia komplementów także nie brakuje. Efekt? Po prostu w miastach i miasteczkach środkowego Pomorza więcej jest już dzisiaj zwolenników sportowych spartakiad, mniej natomiast amatorów budki z piwem, wysiadujących przed telewizorem „jak leci”, czy tajemniczych przyjęć suto zakrapianych alkoholem.

Festyny ludowe w tutejszym wydaniu, to fajetwerki zabaw różnie wesołych, do kształtujących. Uznaje się tu bowiem prawdę — wraz z jej praktycznymi konsekwencjami — że uczą nie tylko prelekcje i referaty. Stąd premii się takie formy nienatębnego nauczania, jakie noszą za sobą kolejonerstwo, zbieractwo, czy konkursy, np. pod hasłem „Pokaż, co umiesz”. Na dobrą sprawę cała koncepcja wolnych sobót sprowadza się tu do jednego wielkiego konkursu dla fabryk, instytucji, organizacji społecznych i samorządów mieszkańców.

Za wolną sobotę odpowiedzialny jest tu kolejno każdy większy zakład pracy. Jakość i różnorodność proponowanych form wypoczynku jest więc również wizytówką zakładu.

Skłup s k a propozycja

podawać, nakłaniać, stwarzać możliwości. Przykłady takiego postępowania sprawy już istnieją.

Wzmyń np. Skłup, gdzie nie brakuje ani wyobraźni, ani rozmachu przy organizowaniu wolnych sobót. „Zamiast dalekiej wyprawy do Kalfornii, proponujemy Państwu u nas, na miejscu...” — czytamy na jednym z plakatów. Ogółem takich propozycji było w roku ubiegłym aż 400. Ich repertuar uwzględniał — przykładowo — jarmarki „retro” i „futuro”, zawody sportowe wszystkich niemal dyscyplin, z mało jeszcze znanymi ringo i bardzo znanymi wyszciganiami starych samochodów włącznie. Wśród wystaw wyjątkowo sukces odniosła „wystawa najmiśszych psów na świecie”, a więc kundli. Wśród konkursów wyjątkowo owocny był konkurs dla dzieci na obrzy i kompozycje do zamalowania pustych płaszczyzn murów. Do oryginalnych pomysłów zaliczyć też należy turniej między rodzinami, w którym punkty zdobywano za kulturę, sposób bycia, życia, i takie różne, niby niewymierne sprawy. Atrakcji nie brakuje także w aktualnych planach; będzie kermasz bursztynowy, wystawa starych zegarów, „weselości pociąg” — do Uski, rajd żniwny i wyjazd na wykopki.

Własna inwencja plus adaptacja wszelkich dobrych pomysłów zrodzonych gdzie indziej robią tu swoje, nie one jednak — jak sądzę — decydują o skłupskim rozmachu. Najważniejsze jest bowiem to, że miejscowe władze i działacze społeczni umieli przetrwać bezwład, a mnóstwo inicjatyw podporządkować jednej organizacyjnej strukturze, że z miejską władzą współdziałają: ZSMP, zakłady pracy, handel, instytucje u-

Na wolną sobotę, na czas wolny, nie może być jednej recepty dla wszystkich, dla każdego środowiska. Wbrew panującym modze szukania rozwiązań uniwersalnych, które odpowiadałyby oczekiwaniom zróżnicowanym w typie kombinatu rozrywkowego, nie uważa się w Skłupie za pomysły szczęśliwe. Festyn — mówi się tu — jest zabawa publiczną, dla całego miasta. Niech więc w wolne soboty i przy innych okazjach imprezom ogólnym towarzyszą inne — mniejsze, bardziej kameralne — w klubach, domach kultury, świetlicach, lokalach, uwzględniające różnorodność zainteresowań, wiek, potrzeby grupy czy mniejsze środowiska. Nie zawsze bowiem chcemy być w tłumie, w hałasie.

Na zakończenie do wszystkich pochwał samo życie dodać mi... tylko przystojniowego „dzieci”. Bawiąc w gościnnym Skłupie w marcową wolną sobotę, gdy zwiedziłam już kermasz i jarmarki, przyszło mi wraz z innymi odchodzić z kwitkiem od drzwi barów szybkiej obsługi; niektóre z nich zamknięto już o godz. 12 w południe. Tłoczyłam się też w sklepach, przepelnionych autobusach, na wieciej niż skromnym dworcu PKS. I tu znów atakuję nas proza: mamy za mało sklepów, za mało placówek szybkiego żywienia. Te wszystkie bary, barki, sklepy delikatesowe, ze stódkami, z lodami itp. w wolne soboty powinny być długotrwale otwarte. Ale na szczęście sprawy można i należy znaleźć skuteczną receptę.

BOŻENA PAPIERNIK

Mówienie o współczesnej chirurgii „oszczędna”, może zdawać się komuś nowoczesnym żartem. Jasne jest przecież, że ingerując, i to brutalnie, w żywy organizm ludzi,

każdy chirurg starać się będzie ograniczyć zakres tej ingerencji do niezbędnego minimum. Tak, aby najmniejszym kosztem uzyskać dla zdrowia efekt najlepszy.

Oszczędna chirurgia

Wszystko to jest prawda. Z drugiej jednak strony właśnie postęp dokonujący się we wszystkich dziedzinach medycyny — także w chirurgii — sprawia, że często można inaczej, jeszcze oszczędniej. Weźmy jako przykład schorzenie występujące niezwykle często i również często wymagające interwencji chirurgicznej — choroba wrzodowa.

W każdym z kilkudziesięciu w kraju sanatoriów przez okrągły rok możemy obserwować ludzi, których trzeba było poddać leczeniu operacyjnemu. Drugie tyle odbywa się bez sanatoriów. W sumie, można przyjąć za parę tysięcy ludzi operowanych w Polsce z powodu choroby wrzodowej żołądka lub dwunastnicy.

W Europie jest takich ludzi setki tysięcy. A zabieg przeprowadzany jest często rutynowo: wycina się jedną trzecią, połowę lub więcej. Tyle, ile zaatakowane było chorobą wrzodową. Efekt jest pozytywny, ale skutki tego zabiegu dla dalszego życia chorego nie są niesety, obojętne.

Kilkanaście lat temu sytuacja była jeszcze bardziej skomplikowana. Chirurg, przystępując do zabiegu, dysponował jedynie zestawem kontrastowych zdjęć rentgenowskich. Pomoc to poważna, ale i zawodna, i niezbyt dokładna. Kiedy pojawiły się pierwsze aparaty umożliwiające chirurgowi najpierw obejrzenie własnym okiem, bez otwierania jamy brzusznej, właściwie całego przewodu pokarmowego, zaczęto mówić o rewolucji chirurgicznej w chorobie wrzodowej.

Teraz można było wskazać do zabiegu określenie 100-procentową pewnością, precyzyjnie ustalić rozległość, umiejscowienie, zakres zabiegu i metode. Dzisiaj badania endoskopowe — mimo że to ciągle jeszcze młoda dziedzina diagnostyki — nie są już nieczym specjalnym. Ich zastosowanie sprawiło, że nawet u grupie pacjentów, których przedtem niewątpliwie by operowano, można było skierować do leczenia zachowawczego.

Mówi dyrektor Instytutu Chirurgii Łódzkiej Akademii Medycznej, doc. dr HENRYK ZALECH: — Szerokie zastosowanie metody endoskopowej w diagnostyce sprawiło, że do pewnego stopnia wyodrębniła się z chirurgii ogólnej chirurgia gastroenterologiczna — przewodu pokarmowego. W naszej uczelni klinika taka powstała na bazie Szpitala im. Pirogowa.

Dysponuje ona zespołem aparatów diagnostycznych dla nowoczesnej endoskopii. Nazwy ich są trudne, ale przedstawiamy je, bowiem w praktyce oddają pacjentom przysługę ogromnej wagi.

● Gastrointestinal-fiberoskop służy do badania przewodu pokarmowego od przetyku no jeliito cienne włącznie.

● Gastrofiberoskop umożliwia badanie przetyku i żołądka.

● Duodenofiberoskop wykonuje badanie żołądka, dwunastnicy, dróg żółciowych i trzustkowych, umożliwia cewnikowanie i wykonwanie serjograficznych zdjęć rentgenowskich.

● Kolonofiberoskop służy do badania i wykonywania pewnych zabiegów w jelicie grubym.

Całe to nowoczesne wyposażenie umożliwiło chirurgowi zaizolowanie w głąb przewodu pokarmowego na żywo, bez szkody dla badanego. Dzięki niemu można było wyspecjalizować w tym temacie zespół lekarzy, a także stworziliśmy przy klinice przychodnię gastroenterologiczną. W jej ramach wykonuje

działaniem kwasu solnego w tym obszarze żołądka.

Pozwalało to na odpoczynek, zaizolowanie wrzodów, które nie były już jatrzem kwasem. Proces leczenia wspierały naturalnie odpowiednia dieta, ustalony tryb życia itp. Trzeba było przyspieszyć proces gojenia, przwrócić funkcjonalną równowagę przewodu pokarmowego.

Zastosowanie tej nowej metody spookało się z dużym zainteresowaniem wśród fachowców. Próby podejmowano w wielu ośrodkach na świecie i wrodzie rezultaty okazały się bardzo dobre. Pamiętać trzeba jednak, że nie

do naszej pracy.

— Kilkudziesięciu pacjentów, to jednak niewielki?

— Jeżeli wziąć pod uwagę z jednej strony liczbę zachorowań, a z drugiej możliwości kliniki, to może wyglądać, że nie jest to zbyt wiele. Proszę jednak pamiętać, że nasze możliwości diagnostyczne, a z drugiej strony sionie zaawansowania choroby, pozwalają w bardzo wielu przypadkach rezygnować z leczenia operacyjnego na korzyść zachowawczego. To jest także ważne.

Naturalnie, moglibyśmy poprzez przychodnię kliniczną zacząć zdiagnozować i leczyć znacznie większą liczbę pacjentów, ale zabieg chirurgiczny w tym zakresie wykonywane są przez wszystkich oddziały chirurgiczne w każdym szpitalu. Nie wszyscy pacjenci trafiają do nas i nie byłoby, gdyby musieli szukać pomocy w nielicznych przecież i stosunkowo niewielkich placówkach klinicznych.

— A jednak w szpitalach operuje się po staremu: wrzód — no to wycina!

— Rzeczywiście, można powiedzieć w ten sposób. Ale już w tej chwili zmienia się bardzo wiele. Właśnie nasza klinika jest realizatorem jednego z tzw. zadań resortowych. I w jego ramach znalazł się system szkolenia specjalistów w tej właśnie dziedzinie. Przez cały rok odbywała się u nas kursy. Jeden z nich zakończyliśmy w tych dniach. Uczestniczyło w nim kilku lekarzy z Bydgoszczy, Lublina, Wrocławia. Następnym kurs niebawem, potem dalsze.

Po kilka osób jednorazowo, w ciągu roku przeszkolimy kilkudziesięciu. Podobne kursy prowadził jeszcze kilka ośrodków. Wszystko jednak wymaga czasu. Specjaliści muszą mieć możliwość praktycznego poznania się z jej stanowieniem, wdrożyć ją na własnym terenie, przegotać personel, diagnostykę: to nie jest kwestia machnięcia reka i powiedzenia: od jutro robimy tak!



Leszek Rudnicki

...postęp dokonujący się we wszystkich dziedzinach medycyny — także w chirurgii — sprawia, że często można inaczej, jeszcze oszczędniej.

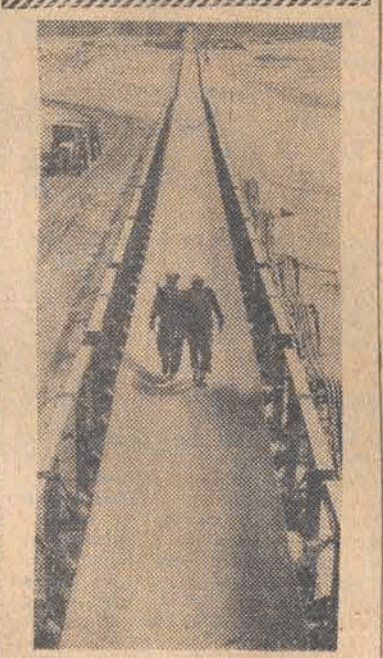
każdy przypadek operować można w ten sposób. Wybór metody zależy od zaawansowania choroby, stanu pacjenta itd. W każdym bądź razie, w poszukiwaniu metody leczenia choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy należąca została wreszcie taka, która — przy skutecznosci leczenia — pozwala oszczędzić sam narząd. I o to właśnie chodziło.

Specjalizacja naszej kliniki (chirurgii przewodu pokarmowego, watroby i dróg żółciowych) pozwoliła nam na zastosowanie tej nowoczesnej metody leczenia. Do dnia dzisiejszego operowaliśmy już w ten sposób ponad 70 chorych i z wyników jesteśmy całkowicie zadowoleni.

Współdziałają z nami w tej pracy zwłaszcza badawczel, pracownicy Zakładu Farmakologii AM i Zakładu Amin Biogennych PAN. My sprawdziliśmy tylko w praktyce pełną przydatność tej metody i wprowadziliśmy ją na stałe

Mieliśmy więc okazję zapoznać się z faktami, które określają pewien istotny zwrot w praktycznej chirurgii. Uzyskiwane w łódzkiej klinice rezultaty są rzeczywiście zachęcające, znajdują zwolenników i propagatorów. Szkoda tylko, że musi to być czymś tak wolno. Pozostaje nam, wrzodowcom łódzkim, cieszyć się, że w razie czego — odpukać, oczywiście! — łódzcy chirurdzy zostawią nam to i owo nie naruszone. Tyle tylko, że też jeszcze nie wszyscy.

PRAWO I ŻYCIE



Już w czerwcu tego roku będzie gotowy tasmociąg do transportu nadkładu w Belchatowskim Zagłębiu węgla brunatnego. Odcinek realizowany w ramach pierwszego etapu budowy posiada 4,200 metrów długości. Tasmociąg składa się z pięciu przegónników o łącznej mocy 20 MW. Jego wydajność jest tak wysoka, że stawia go na pierwszym miejscu wśród podobnych urządzeń, zainstalowanych dotychczas w kraju. Konstrukcja i montaż są dziełem polskich techników.

List nadszedł od starszego człowieka. „Pracowałem jako starszy woźny w urzędzie (...) Z pracy wywizały się na ogół dość przeciętne, pracowałem na pół etatu. Przeżyłem niejedno zdarzenie, lecz nie mogłem patrzeć na niesprawiedliwość, jaka się działa w jednym wydziale”.

Tu nastąpiło wyliczenie faktów budzących wątpliwość co do postaw i uczciwości pewnych pracowników. Autor listu informuje, że podjął interwencje, napisał wraz z jedną z urzędniczek zażalenie i za to został zwolniony z pracy, mimo że był żywicielem rocznego dziecika. Na jego miejsce przyjęto „dziewczynę ze wsi na cały etat”. W dalszym ciągu listu przytaczał fakty znamionujące nadużywanie władzy przez urzędników, branie łapówek, obdarzanie przywilejami różnych osób.

Treść listu wymagała sprawdzenia przez organa ścigania. Przez trzy miesiące trwały czynności wyjaśniające, sprawdzające. I jakich jest ich efekt?

Autor listu pracował jako dozorca nocny w szkole zawodowej i podjął dodatkową pracę w jednym z urzędów z uposażeniem 1.000 zł miesięcznie. W końcu 1974 r. szkoła zawiadomiła urząd, że rozwiązuje umowę o pracę z obywatelami L., w związku z czym wydane zezwolenie na dodatkowe zatrudnienie jest nieaktualne. Wobec likwidacji etatu stało się, że urzędnik wywodził obywatela L. umowę o pracę z dniem 7 grudnia 1974 r., z zachowaniem ustawowego, dwutygodniowego okresu wypowiedzenia. Ob. L. nie kwestionował wypowiedzenia, nie odwołwał się ani nie składał skarg. 23 grudnia 1974 r. został zaangażowany ponownie przez ten sam urząd jako robotnik gospodarczy w jednym z wydziałów (na tym etacie z uposażeniem 1.800 zł miesięcznie). 8 stycz-

nia 1975 r. porzucił pracę, składając pismo, że z dniem tym rezygnuje z zatrudnienia. Nie przyjął do wiadomości, iż ma obowiązek odpracowania dwutygodniowego (ustawowego) okresu. Drukotraktował to jako przypadek przewidziany w art. 64 § 1 Kodeksu Pracy, którego skutkiem jest wygaszenie umowy w wyniku porzucenia pracy.

Tymczasem ob. L. ubiegł się o pracę w innym urzędzie i nie ujawnił faktu porzucenia pracy. Składając wyjaśnienie w prokuraturze, która zajęła się przekazaną przez nas sprawą, ob. L. także nie

nego, jego zdaniem, przydziału lokalu podał rok 1975, kiedy już w urzędzie nie pracował. Adresu przydzielonego lokalu nie zna, żadnych bliższych szczegółów też nie. Zarzucane przez niego załatwienie lokalizacji dla dwóch właścicieli warsztatów kamieniarskich w sposób nielegalny przez pracownika wydziału miało mieć również miejsce w 1975 r.

Ze zbadanych przez prokuraturę akt dotyczących tych osób wynika, że obydwaj zakłady otrzymały lokalizację i rozpoczęły działalność jeszcze przed zatrudnieniem ob. L. w urzędzie. Nie

jest więc możliwe — jak podał — że był świadkiem nielegalnego załatwienia tej sprawy przez kierownika. Nie potwierdził się też zarzut szczególnego faworyzowania przez organa finansowe wskazanych w liście właścicieli zakładów kamieniarskich. Z akt podatkowych wynika, że stosowano względem nich wszystkie wymagane formalności i rygory, a nawet mieli oni sprawy karno-skarbowe za nierzetelne prowadzenie dokumentacji.

Jak widać z powyższego, prokuratura bardzo wnikliwie sprawdziła fakty podane przez autora listu, nie znalazła jednak podstaw do dalszej interwencji wobec całkowitego braku potwierdzenia słuszności zarzutów. Niepokolenie pracowników wydziału pytaniami o sposób załatwienia w niewłaściwym czasie niesprecyzowanych bliżej spraw, których legalność podważa ob. L. (bez wskaza-

Zofia Tarnowska

nia na podstawie jakich przesłanek nabrał tego rodzaju przekonania) uznają za zbeada.

W jakim celu ob. L. napisał list do redakcji, podając nieprawdziwe fakty obciążające konkretne osoby? Dlaczego zrobił to dopiero po dwóch latach? Dlaczego ukrył fakt porzucenia pracy?

Nie będziemy się starać uzyskać odpowiedzi na te pytania. Starszy pan zachował się wielce nagannie, ale nie ustalimy motywów jego postępowania. Zgodnie z jego prośbą — dorowadziłmy do właściwego sądu. Zaangażowano czas i sily ludzkie do czynności długotrwałych i złożonych.

...a mnie zwolniono

wspomniał, że porzucił pracę, lecz powiedział, że zwolnił się na własną prośbę. Oświadczył, że celem jego pisma było wyłącznie ustalenie czy przyczyną zwolnienia go z pracy w urzędzie była okoliczność, że wydział o popełnionych tam nadużyciach. Nadto domagał się wykreślenia tych nadużyć i ukarania winnych.

Nie umiał jednak wyjaśnić dlaczego zaczął zajmować się tą sprawą dopiero po upływie ponad 2 lat. Co więcej — nie potrafił przytoczyć nie konkretnego, co dotyczyło owych nadużyć. Twierdził, że słyszał od nie ustalonych bliżej interesantów wydziału tego urzędu jakoby kierownik brał łapówki. Od kogo i za co — nie wiedział. Nie umiał też podać przybliżonych choćby dat, adresów, nazwisk osób i okoliczności dotyczących nieprawidłowości w działaniu urzędników tego wydziału. Jako datę nielegal-

lego, jego zdaniem, przydziału lokalu podał rok 1975, kiedy już w urzędzie nie pracował. Adresu przydzielonego lokalu nie zna, żadnych bliższych szczegółów też nie. Zarzucane przez niego załatwienie lokalizacji dla dwóch właścicieli warsztatów kamieniarskich w sposób nielegalny przez pracownika wydziału miało mieć również miejsce w 1975 r.

Ze zbadanych przez prokuraturę akt dotyczących tych osób wynika, że obydwaj zakłady otrzymały lokalizację i rozpoczęły działalność jeszcze przed zatrudnieniem ob. L. w urzędzie. Nie

jest więc możliwe — jak podał — że był świadkiem nielegalnego załatwienia tej sprawy przez kierownika. Nie potwierdził się też zarzut szczególnego faworyzowania przez organa finansowe wskazanych w liście właścicieli zakładów kamieniarskich. Z akt podatkowych wynika, że stosowano względem nich wszystkie wymagane formalności i rygory, a nawet mieli oni sprawy karno-skarbowe za nierzetelne prowadzenie dokumentacji.

Jak widać z powyższego, prokuratura bardzo wnikliwie sprawdziła fakty podane przez autora listu, nie znalazła jednak podstaw do dalszej interwencji wobec całkowitego braku potwierdzenia słuszności zarzutów. Niepokolenie pracowników wydziału pytaniami o sposób załatwienia w niewłaściwym czasie niesprecyzowanych bliżej spraw, których legalność podważa ob. L. (bez wskaza-

Coraz więcej osób okazuje pomoc w ujawnianiu rozmaitych nieprawidłowości, nadużyć, machinał itp. zjawisk. Podaje fakty, które natychmiast można sprawdzić. Działają otwarcie, zgodnie ze swoim sumieniem ludzi uczciwych, rzetelnie pracujących, nie podających się na żadne formy łamania praworządności, norm współżycia, regulaminów pracy itp. Krzykują z poczciwego dobrego obywatela, nie postępują się zmyśleniami.

Bwają jednak ludzie, którzy własne błędy i własne uchybienia starają się podkładać innym, żeby maskować swe prawdziwe postawy. Potrafią fałszować oskarżenia i motań intrzyki, z których trudno jest później wywnioskować nie winne oskarżanym i oskarżanym. Jest wiele osób zawistnych, zazdrośnych, interesujących się bardziej życiem innych niż rzetelnym wykonywaniem własnych obowiązków. A kiedy otoczenie nie akceptuje takich postaw — zaczynały myśleć o nieuzasadnionym a złośliwym odwecie.

Niech przykład ob. L. uświadomił nam podobnym niebezpiecznym skutki fałszywego działania. A mogą one przybrać formy nawet postępowania karnego.

CZYTELNIK: Kiedyś na łamach „Dziennika” ukazał się artykuł pt. „Koniec z dosiedzeniem”. Wynikało z niego, że, gdy ze wspólnego wielolobowego mieszkania wyprowadzi się jeden lokator, pozostający w nim ma prawo przejąć opróżniony pokój. Ponieważ u mnie zaistniała taka sytuacja, chciałbym wiedzieć, jakie przepisy prawne regulują te sprawy?

RED.: Rodzina, która zajmuje część lokalu, z chwilą zwolnienia się drugiej części, korzysta z prawa pierwszeństwa przy ubieganiu się o przydział. Przydział ten może jednak nastąpić jedynie wtedy, jeśli rodzina ta zajmuje powierzchnię mniejszą od przysługującej jej według obowiązujących norm zasiedlenia. Mówi o tym artykuł 31 ustawy nr 3 Prawa Lokalowego (Dz. U. nr 14 z 1974 r.).

W przypadku, gdy lokator mieści się już w granicach obowiązującego normatywu, może uzyskać zwolnioną izbę jedynie wtedy, gdy decyduje się na kupno całego mieszkania na własność.

MIESZKANIE A SPADEK

H. O.: Wiele lat temu otrzymaliśmy mieszkanie kwaterekowe w blokach. Teraz, po usamodzielnieniu się dzieci, mieszkamy w nim sami. Czy kupując posiadany lokal na własność, możemy przekazać go w spadku jednemu z dzieci lub wnukowi — ale tak, aby potem spadkobierca nie musiał do niczego dopłacać?

RED.: Mieszkanie własnościowe, tak, jak i cały dobytek, podlega dziedziczeniu. Chcąc zatem przekazać je tylko jednemu z ustawowych spadkobierców, powinni Państwo sporządzić na jego rzecz zapis testamentowy. Wtedy spadkobierca będzie mógł przejąć zapisany mu lokal, niezależnie od tego, gdzie mieszkał dotąd. Dodatkowych opłat (poza przewidzianym w takim wypadku podatkiem od nabycia spadku), przepis nie przewiduje. Przejmując mieszkanie, spadkobierca bierze jednak na siebie wszystkie związane z tym obowiązki, a więc przede wszystkim spłatę kredytu.

BADANIA OKRESOWE, A WYNAGRODZENIE

K. Ch.: Pracuję w systemie czterobrygadowym. W tym tygodniu mam nocną zmianę. Z dnia na dzień otrzymałem zawiadomienie, że mam rano stanąć się na badania okresowe. Czy zakład powinien mi za ten dzień zapłacić? Przecież za-

NTU ODPOWIADA 303-04

miast się wyspać i wypocząć, pół dnia byłem zmuszony spędzić w przychodni.

RED.: Gdyby badania okresowe odbywały się w godzinach pracy, wówczas otrzymałby Pan za ten czas wynagrodzenie. Odbiłyby się one jednak poza godzinami pracy, nie ma więc podstaw, żeby żądać zapłacenia za stracony czas. Zgodnie z art. 80 KP, wynagrodzenie przysługuje tylko za pracę wykonaną.

DWA URLOPY, A WOLNA SOBOTA

St. W.: W czerwcu zdaję ostatnie egzaminy na Politechnice. W tej sytuacji każdy wolny dzień będzie miał dla mnie znaczenie. Czy mógłbym urlop szkolny zakończyć w piątek, potem skorzystał z wolnej soboty i niedzieli, a w poniedziałek rozpocząć urlop wypoczynkowy? W kadrach twierdzą, że to niemożliwe: wolną sobotę musiałbym wliczyć albo do urlopu szkolnego, albo do wypoczynkowego.

RED.: Z punktu widzenia prawa, przeszkód nie ma, albowiem są to dwa odrębne urlopy. Gdyby natomiast urlop szkolny był ciągły i w jego okresie przypadła wolna sobota, to wówczas trzeba byłoby ją do tego urlopu wliczyć. Ale przecież skończy się on już w piątek, nie ma więc powodów, żeby ją wliczyć do urlopu szkolnego, zaś wypoczynkowy zamierza Pan wykorzystać dopiero od poniedziałku.

OBECNOŚĆ USPRAWIEDLIWIONA

S. P.: W ostatnich dniach marca zachorowałem i otrzymałem 5 dni zwolnienia lekarskiego. Traf chciał, że obejmowało ono akurat dzień, w którym zalogą odpracowywałem przedwiozową sobotę. Ja jej nie odpracowałem, bo w innym terminie nie było takiej możliwości. Gdy wróciłem do pracy, kadrowiec potrącił mi jeden dzień z urlopu. Czy słusznie?

RED.: Zakład mógł potrącić ten dzień z urlopu, ale tylko za Pana zgodą. Pan jej nie wyraził, więc zakład powinien był usprawiedliwić ten dzień — bez prawa do wynagrodzenia, gdyż tej soboty Pan jednak nie odpracował. Byłaby to zatem nieobecność usprawiedliwiona, lecz bez zapłaty.

ZAPŁATA NIE PRZYSŁUGUJE

K. M.: Otrzymałam wezwanie, żeby stawić się z dzieckiem na badania specjalistyczne już o godz. 8 rano, ponieważ dziecko musiało być na czczo. Około dwóch godzin byłam nieobecna w pracy. Czy za ten czas otrzymam wynagrodzenie?

RED.: Gdyby chodziło o szczenięcia ochronne, bądź badania związane z chorobą zakaźną — wówczas w oparciu o wytyczne Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, zakład miałby podstawy do zapłacenia wynagrodzenia. W innym przypadku zrobić tego nie może.

W TRAKCIE JAZDY SŁUŻBOWEJ

B. L.: Jadąc swoim samochodem w godzinach pracy i w celach służbowych, uległem wypadkowi. W wyniku zderzenia, mój wóz został poważnie zniszczony, a ja znalazłem się w szpitalu. Zginęła też, lub uległa zniszczeniu, część moich rzeczy. Czy zdarzenie to można uznać za wypadek przy pracy — a jeśli tak, to kto wypłaci mi odszkodowanie? (Jestem również indywidualnie ubezpieczony od następstw nieszczęśliwych wypadków i mam ubezpieczone mieszkanie).

RED.: Zgodnie z definicją, zawartą w ustawie z 12 czerwca 1975 r. (Dz. U. 20/75), zdarzenie, które Pan opisuje, należy zaliczyć do wypadków przy pracy. Wobec tego, przewidziane tą ustawą świadczenia, powinien Panu wypłacić zatrudniający go zakład (za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, odszkodowanie wynosi 500 zł — nie mniej jednak niż 2 tys. zł).

Jeżeli zaś udowodni Pan, że zniszczenie lub uszkodzenie rzeczy zostało spowodowane w winy kierowcy drugiego pojazdu, odszkodowanie za nie wypłaci Panu PZU. Ewentualne odszkodowanie z ubezpieczenia indywidualnego od następstw nieszczęśliwych wypadków, może Pan otrzymać w oparciu o warunki, na których zostało ono zawarte.

SREDNIA ARYTMETYCZNA

E. D.: Przez cały czas nauki w technikum znacznym średnią moich ocen kształtowała się powyżej 4,0. Oceny te znalazły się też na świadectwie ukończenia ostatniej klasy. Zachęcono wynikami, stanęłam do egzaminu maturalnego, choć na razie nie myślę o studiach. Ale tym razem powiodło mi się gorzej. W rezultacie ci koleżki, którzy nie pokusili się o świadectwo dojrzałości, otrzymali w swych zakładach przewidzianą przepisami nagrodę w postaci miesięcznego wynagrodzenia, mnie zaś ona ominęła. Proszę, wyjaśnić, czy do takiej, nietypowej przecież sytuacji, nie mają zastosowania bardziej liberalne przepisy?

RED.: O przyznaniu nagrody pieniężnej pracownikowi, który ukończył szkołę średnią lub zawodową dla pracujących oraz otrzymał świadectwo dojrzałości, decyduje — zgodnie z ustaleniami Ministerstwa Oświaty i Wychowania — średnia arytmetyczna ocen egzaminacyjnych, uzyskanych na egzaminie dojrzałości z przedmiotów obowiązkowych i wybranych przez słuchacza. W przypadku, gdy ustalona w ten sposób średnia ocen wypadła poniżej 4,0, o przyznaniu nagrody decyduje średnia ocen, obliczona jako średnia arytmetyczna ze wszystkich ocen (końcowych i egzaminacyjnych), wykazanych na świadectwie dojrzałości.

Opinię tę otrzymaliśmy z Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, do którego zwróciliśmy się o wyjaśnienie Pana sprawy.

Orzecznictwo Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego

Rozwiązywanie sporów pracowniczych

W sprawach o roszczenia pracowników ze stosunku pracy, jak również w sprawach z zakresu ubezpieczenia społecznego, podstawowym zadaniem Sądu Najwyższego jest obecnie rozpatrywanie rewizji nadzwyczajnych od prawomocnych orzeczeń organów, rozstrzygających spory pracownicze oraz udzielanie odpowiedzi na pytania prawne, przedstawiane przez okręgowe sądy pracy, a także przez organy, uprawnione do ich zgłaszania.

Mówili o tym na niedawnym spotkaniu z dziennikarzami sędziowie Sądu Najwyższego, którzy przedstawili również doświadczenia i wnioski dwuletniego okresu obowiązywania Kodeksu Pracy.

Kodeks Pracy ma znaczenie podstawowe. Jego wykładnią jest sformułowana jasno i zrozumiale, obejmująca przypadki typowe. Tymczasem w stosunkach pracy — a jest ich przecież ponad 11 milionów (to znaczy tyle, ilu pracujących) — zdarzają się różne sytuacje. Trudno wszystkie przewidywać i ująć w przepisy prawne. Pewne więc sprawy kształtuje i normuje praktyka życiowa.

Ze względu na istotną problematykę, na uwagę szczególną zasługują wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z 29 grudnia 1975 r. w przedmiocie materialnej odpowiedzialności pracowników. Otóż wyjaśniono m. in., że umyślne wyrządzenie szkody zakładowi pracy przez pracownika, powodujące obowiązek jej naprawienia w pełnej wysokości, ma miejsce także wtedy, gdy wprowadził pracownik niechciał wyrządzić szkody, ale — podejmując określone działania lub zaniechanie — przewidywał, że szkoda może nastąpić i na to się godził.

Gdy szkoda w drodze zagrożeń mienia lub w inny sposób, umyślnie wyrządziło kilku pracowników, to odpowiadają oni solidarnie i zakład pracy może domagać się od każdego z nich odszkodowania w pełnej wysokości.

Odszkodowanie oblicza się według cen detalicznych, co zapobiega możliwości uzyskania przez sprawcę szkody korzyści, wynikających z marży zarobkowej.

W razie powierzenia pracownikowi mienia z obowiązkiem zwrotu, albo wyczerpania się, zakład nie ma obowiązku wykazania, że szkoda powstała z winy pracownika. W takim przypadku wystarczy, gdy zakład poda, że szkoda jest następstwem nierozliczenia się pracownika. Ilekroć Kodeks Pracy przewiduje odpowiedzialność w pełnej wysokości, rozumie się przez to odpowiedzialność w granicach rzeczywistej straty i utraconych korzyści. Jeżeli pracownik wyrządził odrębnymi czynami kilka szkód, za każdą z nich odpowiada oddzielnie.

Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego podjęła 21 listopada 1975 r. uchwałę, określającą, że niektóre zasady prawne z zakresu prawa pracy zachowały aktualność i w Kodeksie Pracy. Np. zaliczono do nich zasady stanowiące:

■ za pracę w godzinach przekraczających ustawowy, skrócony czas pracy w rozumieniu art. 130 KP, przysługuje wynagrodzenie dodatkowe — jak za pracę w godzinach nadliczbowych;

■ wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę dokonano w czasie jego obecności w pracy, ale, jeżeli nie upłynął jeszcze okres uprawniający zakład do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia — jest ono bezskuteczne w rozumieniu art. 46 KP, jeżeli pracownik udokumentuje, że w dniu wypowiedzenia był niezdolny do pracy z powodu choroby;

■ rozwiązanie spółdzielczego stosunku pracy z inwalidą wojennym lub wojskowym wymaga uprzedniej zgody właściwego organu administracji państwowej.

W sprawach zabezpieczenia socjalistycznej dyscypliny pracy oraz poprawyładu i porządku w zakładach pracy, w szczególności istotną jest zasada prawna, uchwalona przez skład 7 sędziów SN (V PZP 9/75). Pracownik nie może w postępowaniu przed organami rozpatrującymi spory pracownicze, domagać się uchylenia kary, zastosowanej za naruszenie porządku i dyscypliny pracy (art. 108 KP). Może natomiast dochodzić należnych mu praw, których zakład pozbawił go w wyniku bezprawnego ukarania.

Powyższa zasada prawna sprzyja podnoszeniu dyscypliny i wzmacnianiu pozycji kierownika zakładu. Przepisy Kodeksu Pracy nie dają w tej sprawie jednoznacznej odpowiedzi. Należało więc przyjąć, że stan prawny, istniejący do dnia 31 grudnia 1974 r. nie uległ zmianie. Przemawia za tym m. in. to, że nie ograniczone żadnym terminem odwołanie do organów, rozstrzygających spory pracownicze do zastosowania kar porządkowych, odwołałoby uprawnienie się tych kar, a tym samym osłabiałoby ich represyjne i wychowawcze znaczenie.

W sprawie I PR 158/75 podkreślono, że w odniesieniu do pracowników wykonujących czynności związane z bezpieczeństwem ruchu, obowiązują szczególne wymagania w zakresie pełnej sprawności umysłowej, psychicznej i fizycznej. Stwierdzenie, że pracownik wykonujący czynności służbowe, znajdując się w stanie nietrzeźwości — choćby to było zdarzenie sporadyczne — upoważnia zakład do rozwiązania z nim umowy o pracę ze skutkiem natychmiastowym z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych.

Nie sposób w jednym artykule przedstawić wszystkich interesujących, zarówno pracowników, jak i kierownictwa zakładów, orzeczeń Sądu Najwyższego. Do niektórych jeszcze wrócimy, istnieje bowiem stała potrzeba przekazywania i popularizowania ciekawych postanowień Kodeksu Pracy. Im lepiej znać będziemy prawa i obowiązki pracownicze, tym mniej będzie konfliktowych spraw i odwołań do komisji rozjemczych, komisji d/s pracy i sądu pracy.

G. Bargielowa

NIE LUBIĄ PASAŻERÓW!

Pod takim tytułem wydrukowałyśmy niedawno list pewnej Czytelniczki, która „nogi uchwilała”, nim otrzymała zwrot pieniędzy za nie wykorzystany z powodu choroby bilet wycieczny. Otrzymałmy w tej sprawie wyjaśnienie z Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Łodzi. Pani naczelnik mgr Irena D. pisze nam, że skarga z punktu widzenia samej podróży wydaje się słuszna, ponieważ załatwienie formalności związanych z wycofaniem należności za nie wykorzystane bilety polega rzeczywiście na „bieganiu” (w przypadku gdy wyprawa taką chce się załatwić w ostatniej chwili przed odjazdem pociągu).

Zdaniem pani naczelnik, sposób załatwiania podobnych spraw w każdej innej instytucji niewiele różni się od sposobu załatwiania na PKP. Zawsze łatwiej jest wypłacić niż wycofać pieniądze. Pani naczelnik widac uważa, że jeśli inne instytucje utrudniają ludziom życie, to niby dlaczego PKP miałoby je ułatwiać?...

Zgodnie z dekretem o przewoźnie przesyłek i osób kolejami, każde niewykorzystanie biletu musi być urzędowo poświadczane przez koleją i dopiero wówczas może nastąpić zwrot należności. Przy zwrotach za bilety na miejsce wyjazdu, rezygnacja z podróży powinna nastąpić najpóźniej z godziną przed odjazdem pociągu. Gdyby to pani naczelnik była osobą urzędującą w kasie, to w ogóle by Czytelniczce pieniędzy nie wypłaciła, gdyż USŁOWAŁA ONA SWOJĄ SPRAWĘ ZALATWIĆ 30 MINUT PRZED ODJAZDEM POCIĄGU, A PRZEPISY MOWIĄ: DWIE GODZINY.

WIEC jakim prawem Czytelniczka może się jeszcze skarżyć? Pieniądze dostała? — Dostała! I to z pominięciem postanowień dekretu!

A Czytelniczka skarżyła się na kasierkę, która nawet rady nie chciała jej udzielić. W Biurze Rezerwacji Miejsce między godziną 20 a 21 była przerwa, czyli te kasierka, która zakończyła służbę, mogła zgrywać się w lustro. I na pytania nie odpowiadać. Wobec powyższego pani naczelnik nie widzi konieczności wyciągania konsekwencji służbowych w stosunku do swoich pracowników. Ciekawe stanowisko... Gz.

Krystyna Wyrzykowska

innym pomocny przykład ostrzeżawczo-wychowawczy. Czy dostrzeże w tym, co przeżywa, również i dla siebie reedukacyjne sentencje.

Bo są one jasne i niewątpliwe. Świadczy o tym obecne wartościowe, uczciwe życie autorki listu, jej konsekwentne dążenie, by takim właśnie, solidnym i zgodnym z normami społecznego współżycia postępowaniem zmasakrowane dawne winy i zasłużony społecznie szacunek i uznanie. By już nigdy i niczym nie sprzeniewierzyć się prawu.

Jest to ambicja szlachetna i godna uznania. A że droga do osiadczenia celu nie jest łatwa, że wymaga charakteru i moralnej dojrzałości do godnego przebycia założonego wyrokami etapu próby i rehabilitacji — to właśnie jest ów podstawowy sens i cel resocjalizacji. Uświadomić winę, a zarazem stworzyć szanse powrotu do normalnego życia, pobudzić do refleksji i zastanowienia się nad sobą, wywołać ambicję stania się znów wartościowym i godnym szacunku człowiekiem i obywatelem.

Szczerze i głębokie przeżycia Czytelniczki ucza i przestrzegają. Czy płynące stąd nauki dotra do wyobraźni i umysłów tych wszystkich, balansujących na krawędzi przepiękności, którym wydaje się, że kara za naruszenie prawa zamyka się tylko w wymiarach określonych wyrokiem sądowym? Czy zastanawia się nad tym zawczasu, nim narazi siebie i swych bliskich na wstyd i cierpienia moralne spowodowane ich czynem?

Autorce listu radzę, aby w sprawie dotyczącej zatarcia skazania zwróciła się do Wydziału Penitencjarnego sądu, który orzekł karę. Tam też będzie mogła uzyskać bliższe interesujące ją informacje, np. w jakim terminie może nastąpić zatarcie jej kary. Do uzyskania konkretnej odpowiedzi na ten temat potrzeba jest bowiem więcej danych niż te, które przekazała nam w liście.

KARA

Co mam robić, żeby zmyć te plamy? Słyszałam, że po paru latach solidnego życia i postępowania można uzyskać zatarcie kary. Dokąd mam się w tej sprawie zwrócić? Marzę o dniu, w którym będę mogła podać do swych personaliów „nie karana”.

Nielatwo mi przyszło zdecydować się na przytoczenie tego listu. Niekiedy też było komentować pełne żalu i rozpaczy wyrzucenia dziś zapewne ambitnego i wartościowego człowieka. Nie dlatego, bym w czymkolwiek przez to naraziła na szwank opinie i reputację młodej, zwracającej się do nas o pomoc Czytelniczki, gdyż celowo zakamuflowałam mogące ją zidentyfikować szczegóły i fakty. Niepokoje miał natomiast, czy społeczne wnioski, także z tego listu wynikały. Wydadza się jej dostatecznym uzasadnieniem dla wykorzystania w tej publikacji opisanych przez nią przeżyć i doświadczeń. Czy właściwie oceni je jako ważny i być może

Skutki niedoinformowania

„Otrzymałam rachunek za światło i gaz i udałam się do Zakładu Energetycznego aby zapłacić należność. Kasy zastalałam zamkniętą, w zamian ujrzałam wywieszoną głoścącą, że w wtorek przyjmuje się interesantów dopiero od godz. 12. Spojrzałam na rachunek, nigdzie nie znalazłam na nim jednak wzmianki, mówiącej, że w wtorek kasy rozpoczynają pracę później. A przecież kiedyś rachunek zawierał wszelkie konieczne dla klienta informacje. Postuluje zatem przywrócenie dawnej formy rachunków lub rozważenie czy nie można by ich regulować na pocztę — oczywiście bez dodatkowych opłat”.

Dawne rachunki — jak przyszanje Zakład Energetyczny Łódź-Miasto — rzeczywiście zawierały informacje o godzinach otwarcia kas. Obecnie ich nie mają, ale że godzinę pracy kas nie uległy zmianie, dane znajdujące się na dawnych rachunkach są nadal aktualne. Oczywiście, sieganie do dawnych rachunków nie jest najlepszym wyjściem — z czego zdaje sobie sprawę dyrekcja przedsiębiorstwa — ale obecny system rozrachunku (za pośrednictwem inkasentów) jest tylko przejściowy. Bo w latach 1978-79 na terenie całego kraju wprowadzona zostanie nowa forma rozliczeń (książeczki na cały rok).

Dopóki to nie nastąpi, ci odbiorcy, których inkasent nie zastanie w domu, bez ponoszenia dodatkowych opłat należności za zużyta energia i gaz mogą regulować w zakładowych ajencjach PKO, oddziałach PKO i NBP i ewentualnie z własnego konta oszczędnościowo-rozliczeniowego.

A przy okazji wszystkim czytelnikom przypominam — na prośbę dyrekcji — że godzinę otwarcia kas Zakładu Energetycznego przy ul. Tuwima są następujące: poniedziałki, środy i piątki w godz. 7-13, wtorki i czwartki w godz. 12-18, a w soboty od 7 do 12.

Instytucje wyjaśniają

Na początku kwietnia spadł obfity śnieg. Wkrótce śnieg, a woda zalała piwnice bloku 219 przy ul. Maratońskiej 31.

Z początku mieszkańcy próbowali sami sprawę zalać w administracji RSM „Polesie”. Oczywiście — bez skutku. Dlatego o pomoc poprosili redakcję.

Otrzymałmy wyjaśnienie, że do 20 maja skutki zalania piwnic na pewno zostaną usunięte. Zlecono wykomawcom następujące roboty: ukształtowanie terenu (to obecnie jest bardzo niekorzystne i powoduje przedostawanie się wody do piwnic), założenie opaski i chodnika od strony wschodniej budynku. Za uciążliwą ustarkę spółdzielni „Polesie” przeprasza mieszkańców bloku 219. (S)



w listach podpowiediane

Kim są, w jakim działaniu objawiają się ludzie ambini? Młoda kobieta, która nadesłała list do redakcji, niewątpliwie do nich należy. Tym boleśnie odczuwa konsekwencje, które poniosła na skutek popełnionego przed laty „pierwszego i ostatniego” — jak pisze — przestępstwa.

„Byłam wówczas kilkunastoletnią dziewczyną — czytam w jej liście, — Dopiero zaczęłam startować w mojej pierwszej pracy zawodowej, gdy zdarzył mi się ten straszny wypadek: popadłam w konflikt z prawem. Pociągnięto mnie do odpowiedzialności i w trakcie rozprawy sądowej wymierzono mi karę więzienia (z zawieszaniem na cztery lata) oraz grzywnę.

Wkrótce potem uległam wypadkowi i przez blisko rok przebywałam na leczeniu w szpitalu. Po wyjściu ze szpitala wyjechałam do innego miasta, gdzie w domu ciotki znalazłam serce i opiekę. Podjęłam pracę, poznałam młodego, solidnego chłopca i wyszłam za mąż. Od dwóch lat pracujemy w tym samym zakładzie i razem mieszkamy u znajomych. Jesteśmy zgodnym, kochającym się małżeństwem. W pracy też oboje cieszymy się dobrą opinią. Mój mąż jest nagradzany i awansowany, ja nie korzystam z żadnych przywilejów ani wyróżnień, choć w robocie nie ustępuję innym pracownikom. Kiedy raz zapomniałam dłużej traktując się mnie inaczej, powiedziano mi, że nie mogę mieć pretensji, bo przecież byłam karana. Ale na tym jeszcze nie koniec moich udręk. Najgorze jest to, że nawet tutaj odnalazłam mroźne kurator sądowy, któremu zlecono nadzór nade mną. Przyszedł do domu,

Prezydent miasta przyjął delegatów na zjazd

SARP ma 100 lat

15 MAJA minie sto lat od pierwszego zebrania Krakowskiego Towarzystwa Technicznego - pierwszego zrzeszenia budowniczych...

Ostatnie trzydzieści lat - to okres największych możliwości, to konieczność odbudowy w zupełnie innych warunkach...

Srodowisko łódzkie jako pierwsze rozpisalo konkurs na modernizacje srodowiska - praca precedensowa...

Wzrost przyznanie delegacji łódzkiej architektów, którzy wezmą udział w jubileuszowym nadzwyczajnym walnym zjeździe SARP w Krakowie...

W trakcie spotkania omówiono problemy łódzkiego srodowiska architektonicznego...

J. Lorens w imieniu władz politycznych i państwowych województwa ocenił rangę zawodową i społeczną architektów...

Z UDZIAŁEM I SEKRETARZĄ KŁ PZPR B. KOPERSKIEGO

Uroczyste wręczenie legitymacji kandydackich

W niezwykle podniosłej atmosferze odbyła się wczoraj w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym uroczystość wręczenia legitymacji kandydackich PZPR...



Witając zebranych i sekretarza KZ PZPR w MPK Jerzy Niewola podziękował łódzkiej i dzielnicowej instancji partyjnej za pomoc...

Zabierając głos kandydaci partii podziękowali za okazane im zaufanie oraz zapewнили, że wszelkie posiadane przez nich umiejętności wykorzystają dla dobra i dalszego rozwoju...

Następuje uroczysty moment wręczenia legitymacji ponad 70 kandydatom PZPR...

Kandydatom serdecznie pogratulował i sekretarz KŁ PZPR - B. Koperski. Wyrzucił on duże zadanie...

W ramach czynu partyjnego Zakłady pracy Polesia wyposażają placce zabaw na Retkini

Z inicjatywy KD PZPR Łódź-Polesie doszło do podpisania porozumienia między Liceum Sztuk Plastycznych, a Robotniczą Spółdzielnią Mieszkaniową „Polesie”...

KWADRAT UL. UL. PIOTRKOWSKA-

ZAMENHOFA-KOŚCIUSZKI-MICKIEWICZA

Przed przebudowa i modernizacja

Sródmieście Łodzi ulega systematycznym zmianom, nie tylko zresztą w rejonie Sródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej...

Porządkowanie urbanistyczne tego fragmentu powierzono pracownikom Przedsiębiorstwa Srodowiska w Miejskim Biurze Projektów...

Wielu z nich posiada pod kątem czekających je zmiany. A więc na pustym placu przy Piotrkowskiej 131 - poradnia zrownia budowlanych...

W podlódzkich ośrodkach wypoczynkowych - lepiej

Łodzianie cieszą się z każdego kąpieliska, czy to w Wiśniowej Górze, Nowej Gdyni, czy Zgierz-Malinie...

Działkowcy z „Ety” w akcji

Ogród działkowy „Jarzębina” uprawia 100 pracowników oraz ich rodziny z „Ety”. Działkowcy z „Ety” poświęcili ponad 12 tys. godzin w czynnie społecznym budowaniu w ogrodzie działkowym „Jarzębina”...

Z akt prokuratury

Wyludziła od naiwnych 1500 000 zł

38-letnia Krystyna Z. - księgową nie pracowała. Trudniła się natomiast intratnym zajęciem: wyludzaniem pieniędzy od ludzi...

W „Rekordzie” nadal kłamią

„Dlaczego w „Rekordzie” kłamią” - zapytywaliśmy pół roku temu w jednej z naszych notatek, w której pisaliśmy, że w tym popularnym barze szybkiej obsługi przy ul. Piotrkowskiej piwo podaje się konsumentom w butelkach i butelkach nie do konsumpcji...

W „Rekordzie” nadal kłamią

„Dlaczego w „Rekordzie” kłamią” - zapytywaliśmy pół roku temu w jednej z naszych notatek, w której pisaliśmy, że w tym popularnym barze szybkiej obsługi przy ul. Piotrkowskiej piwo podaje się konsumentom w butelkach i butelkach nie do konsumpcji...



Table with 2 columns: Title and Phone Number. Includes 'WAŻNE TELEFONY', 'Informacja o usługach', 'Centrala Informacyjna PKO', etc.

Wielki - godz. 18 „Człowiek z la Manczy” - godz. 19.15 „Słoń” - godz. 19.15 „Dialogos de Passione” - godz. 20 „Jan, Maciej, Karol Wściekła” - godz. 19.30 „Adam i Ewa” - godz. 19.30 „Care-wicz” - godz. 19.15 „We-soly wspaniał” - godz. 17.30 „Cudowna lampa Aladyna” (Piotrkowski 282) - godz. 17.30 „Popro-ście Rzepa, by się nie czepiał!” - godz. 17.30 „Jazz w Filharmonii, Czesław Niemen” - godz. 17.30 „Wółczanska 74” - godz. 20 „W poszukiwaniu koloru” - godz. 17.30

Historia Ruchu Rewolucyjnego (ul. Gdańska nr 13) - godz. 10-18. Oddział Radogósz (ul. Zgierska 147) - godz. 10-16. Archeologiczne i Etnograficzne (pl. Wolności 14) - godz. 10-17. Centralne Muzeum Włókiennictwa (Piotrkowska 282) - godz. 10-17. Biologii Ewolucyjnej (ul. Park Sienkiewicza) - godz. 10-18. Historii Miasta Łodzi (ul. Ogrodowa 15) - godz. 10-16. Sztuki (ul. Wieckowskiego 36) - godz. 11-19. Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia (Zelgowskiego nr 7) - godz. 10-13.

Łódzki Park Kultury i Wypoczynku (na Zdrowiu) - czynny w godz. 10-20. Ogród Zoologiczny - czynny w godz. 8-20 (kasa do 19). Palmiarnia - czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17. Luna Park - czynny w dni powszednie w godz. 14-21; w niedziele i święta w godz. 10-21; w dni wolne od pracy w godz. 12-21.

Baltyk - „Ostatni podług z Gun Hill” USA, od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. Iwanowo - „Zerwana nie białego lata” rad. od lat 12, godz. 12, 14; „Kobieta w czerwonych butach” fr. od lat 18, godz. 10, 16, 18, 20. Luna Park - „Królowa pszczoł” pol. od lat 12, godz. 12.30, 14.30, „Kariera na zlecenie” fr. od lat 18, godz. 10, 16.30, 19.

Polska - „Liberia - moja miłość” wlos. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30. Przedwiośnie - „Podróż kota w butach” - jap. b/o, godz. 9, 11, 13, 15. Tydzień filmów czeskosłowackich - „Gdybym miał dziewczynę” czes. od lat 15, godz. 17; „Bez ojca” rad. od lat 12, godz. 19.

Włókniarz - „Terror Mechaniczny” jap. b/o, godz. 10, 12, 14, 20. „Białe statek” rad. b/o, godz. 16, 18. Wolność - „Serpico”, USA od lat 18, g. 9.30, 12, 14.30, „Na skraj lasu”, czes. od lat 15, godz. 19.30. Projekcja dla ZSM Łódź Górna „Serpico”, USA od lat 17, godz. 17.

Wisła - „Konie Valdeza” wł. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30. Zacheta - „Człowiek z marmuru”, pol. od lat 15, godz. 10, 13, 15, 19. LDK - Filmy „Iluzjon” cykl Jadwiga Smorska - gwiazda polska godz. 14, 16, 18, 20. Studio - Cykl pn. „Porozmawiajmy o kobietach” - „Hrabina Corset” pol. b/o, godz. 15.15, „Historia samotnej dziewczyny” hiszp. od lat 15, godz. 18, 20. Stylowy - „Płonący wieżowiec”, USA od lat 15, godz. 15, 19.

Munka - „Trzecia część nocy” pol. od lat 18, (dodatek) - Jan Iwaszkiewicz, godz. 14.30, 16.30. DKM - „Pani minister tańczy” pol. od lat 12, godz. 16, 18, 20. KOLEJARZ - nieczynne. MŁODA GWARDIA - „Droga do „Saliny” fr. od lat 18, godz. 10, 12, 18, 20. Cykl pn. „Wspólna walka przyjaźni”, „Polonez Oginskiego” rad. b/o (dodatek) „Stanisław Janicki” godz. 14, 18.

MUZA - „Colargoł na Dzikim Zachodzie”, pol. b/o, godz. 10, „Synowie szeryfa”, USA, od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30. MAJA - „Zemsta wilka morskowego” rum. b/o, godz. 15.30; „Policja dziękuję” wlos. od lat 18, godz. 17.15, 19.30. POKÓJ - „Mała syrena” jap. b/o, godz. 15; „Młodsza edukacja Walentego” fr. od lat 15, godz. 17.30, 19.30.

ROMA - „Hubel”, pol. b/o, godz. 10, „Cłchy Don” cz. I, rad. od lat 15, godz. 12.15, „Dzieje grzechu” pol. od lat 18, godz. 14.30, 17, 19.30. STOKI - „Cudze listy”, rad. od lat 12, godz. 15, „Klute”, USA, od lat 18, godz. 17, 19.15. OKA - „Linia” pol. od lat 15, godz. 12.30, „Schał specjalna” fr. od lat 15, godz. 10, 15, 17.30, 20.

POLESIE - „Jeremy” USA, od lat 12, godz. 17, 19. POPULARNE - „Trędowata” pol. od lat 12, godz. 16, 18. ENERGETYK - nieczynne. HALKA - seanse zamknięte godz. 15, 17, „Dzień szarańczy” USA, od lat 15, godz. 19.30. PIONIER - „Brunet wieczorową porą” pol. od lat 12, godz. 15.15, „Max i tefalnia”, fr. od lat 15, godz. 17.15, 19.30.

REKORD - „Skarb na wyspie” rum. b/o, godz. 18; „Dzieweczyna do dziecka” wlos. od lat 18, godz. 17.30, 19.30. SWIT - „Mój brat ma fajnego brata”, czes. od lat 12, godz. 15, „Sędzia z Teksasu”, USA od lat 19, godz. 17, 19.30. SOJUSZ - „Stara strzelba” fr. od lat 18, godz. 17.

TATRY - „Piraci na Pacyfiku” rum. b/o, godz. 10, 12, 14, „Alfca już tu nie mieszka!” USA od lat 15, godz. 16.45, 19. DZURY APTEK - Obrońców Stalingradu 15, Niclarniana 15, Piotrkowska 225, Dabrowskiego 89, Lutomska 146. Stale dźwury pełnia: Apteke nr 47-086 Konstanytnów, ul. Sadowa 10; Apteke nr 47-087 Aleksandrów, Kościuszki 6; Apteke nr 47-098 Głowno, ul. Łódzka 38.

Informacji o dźwurach apteki w Pabianicach udziela Apteke nr 47-085 Armii Czerwonej 7 w Zgierzu udziela Apteke nr 47-080, Dabrowskiego 10 w Ozorkowie udziela Apteke nr 47-082 Dzierżynskiego 2. DZURY SZPITALI - Szpital im. H. Wolf - Poloznictwo i ginekologia z dzienicy Baluty i Polesie Poradnia K - Kasprzakowa 29.

Szpital im. Kopernika - Poloznictwo i ginekologia z dzienicy Górna, Poradnia K - Od-rzanska Cieszkowskiego, Lokatorska, Przybyszewskiego i Rzgowska oraz ginekologia z dzienicy Polesie - Poradnia K, ul. M. Fornalskiej. Instytut Pol-Gin, AM (ul. Curie-Skłodowskiej 18) - Poloznictwo i ginekologia z dzienicy Górna i ginekologia z dzienicy Poradnia K - Falińskiego i Zapolskiej z dzienicy Srodsmieście, Poradnia K z ul. 10 Lutego gmina Ksawerów z gm. Rzewów oraz ginekologia z dzienicy Polesie - Poradnia K, ul. 1 Maja i Olim pliska.

Instytut Pol-Gin, AM (Sterlinga 13) - Poloznictwo i ginekologia z dzienicy Górna i ginekologia - Poradnia K - Kopernika 32, Próchnika 11 i gmina Brójce. Szpital im. Jordana - Poloznictwo i ginekologia z dzienicy Widzew, poloznictwo z dzienicy Polesie - Poradnia K Srebrzowska 75. Zgierz - miasto - i gmina Zgierz gmina Parczew, miasto i gmina Ozorków miasto i gmina Aleksandrów miasto Konstanytnów, gmina Andropol. Chirurgia ogólna - Baluty - Szpital Szkodowski-Curie (Zgierz Parczewska 35), Górna - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14), Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) Srodsmieście - Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew - Szpital im. Sonnenberga (Pieniny 39).

Chirurgia - Warszawa - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Neurochirurgia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 23), Larwologia - Szpital im. Pirowska (Wólczanska 195), Okulistyka - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Chirurgia i larwologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15), Chirurgia szczeniow-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8), Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakata 44). NOCNA POMOC LEKARSKA - Nocna pomo, lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 886-66. Odnalazki - Cykl pn. „Porozmawiajmy o kobietach” - „Hrabina Corset” pol. b/o, godz. 15.15, „Historia samotnej dziewczyny” hiszp. od lat 15, godz. 18, 20. STYLOWY - „Płonący wieżowiec”, USA od lat 15, godz. 15, 19. GDYNIA - „Oddział USA od lat 12, godz. 19, 12, 19. Przegląd filmów wyróżnionych nagrodą...

W NASZYM REFLEKTORZE. Nie podłączone lampy. Bezdzusność. Mnożą się ostatnio listy od naszych skrzywdzonych przez los Czytelników. Skargą się oni, iż mimo widocznego kalectwa bądź okazywania legitymacji (mwalidzkiej), niektóre ekspedientki nie sprzedają im żądanych produktów bez kolejki. Często też spotykają się oni z widocznym brakiem życzliwości ze strony znaj-

W NASZYM REFLEKTORZE. Nie podłączone lampy. Bezdzusność. Nie bardziej nie denerwuje, jak przedmioty z wyglądu nadające się do użytku, a właściwie bezużyteczne. Można to powie-dzieć o zainstalowanych przed rokiem na ul. Franciszkańskiej (róg ul. Kowalskiej) słupach latarni, które dawno swoim światłem utraciły służbę okolicznym mieszkańcom. A światło jest im tam bardzo potrzebne, jako że

Kryzys czy rozwój?

Symposium odbyło się w Miejskiej Bibliotece im L. Waryńskiego, nosiło nazwę: „Powieść — kryzys, czy rozwój” i zapowiadało się jako nader obiecująca inauguracja Łódzkiego Dni Literatury. Obiecująca tym bardziej, iż na sali dostrzec można było naukowców, pisarzy, wydawców, bibliotekarzy, młodzież akademicką i licealną, a więc teoretyków, praktyków „dystrybutorów” i czytelników powieści.

Zapowiadało to ciekawą, wyprzedzającą z różnych doświadczeń, podtekst i pozycji wymianę poglądów, spostrzeżeń. Tym bardziej ciekawą, iż wprowadzeniem do dyskusji stała się bardzo interesująca wypowiedź prof. dr hab. Teresy Cieślakowskiej. Wypowiedź sygnali-

zująca wiele problemów (lecz bynajmniej nie mająca pretensji do ich pełnego omówienia), bogata w tezy (precyzyjne, ale nieraz i kontrowersyjne), stawiająca wreszcie pytania — jednym słowem będąca doskonałym zaproszeniem do rozmowy.

M ało kto w swoich szkolnych czy studenckich latach, a oza- sem trochę później, już pracując zawodowo, nie otarł się o jakiś zespół, czy koło zainteresowań. Słowem niemal każdy był choć przez krótki okres uczestnikiem ruchu amatorskiego. Ale niewiele związało się z nim na dłużej. Zwykle własne obowiązki, czy zmiany w zespole sprawiły, że udział w teatrze amatorskim zastępował wieczór przed telewizorem.

Obecnie w całym województwie łódzkim w różnego typu zespo- łach pracuje ponad 6 tys. osób. Mają w czym wybierać. Domy kultury, kluby, placówki zakładowe wciąż zachęcają i zapraszają. Na koniec 1976 r. działało 351 zespołów. Ile jest teraz, a ile będzie po wakacjach trudno powiedzieć.

Zespoły wciąż rodzą się i kłną. Prawie połowa wymienionej wy- żej liczby to grupy istniejące niespełna rok. Tylko 10 proc. pozostaje się może ponad 10-letnim stażem. Ale wniosek stąd jeszcze jeden — młodzi chcą działać, pokazać swoje umiejętności, albo jak mówią czasem „sprawdzić się”. A więc dlaczego tak szybko brakuje zapu?

W ruchu amatorskim najgłośniejszą rolę i najpoważniejszą obowi- ązki musi wziąć na siebie instruktor. To on skupia grono zainteresowanych teatrem czy muzyką. I od niego w znacznej mierze za- leży czy potrafi zainteresować, obudzić pasję i rozniecić ją. Potwier- dzeniem tego niech będzie przykład zespołów, które wędrują za in- struktorem. Kiedy on zmienia pracę idą za nim jego podopieczni. Wypadłoby zatem zapytać czemu zmieniają się instruktorzy? Przyczyny bywają bardzo złożone. Często po prostu godziny pracy w zespole „x” kolidują z ówczesnymi etatami w zespole „y” i „z”. Bywa też, że komplikują pracę nie najlepsze stosunki z bezpośred- niami opiekunami zespołu np. z zakładem pracy. Przedsiębiorstwa przemysłowe bez większych oporów przystają na patronowanie ama- torskemu ruchowi. Są nawet bardzo hojne, ale bywa, że zbyt wiele oczekują, widząc w zespole etatową grupę do zapewniania części artystycznych na akademiach. Godzą się nawet na dodatkowe próby w czasie godzin pracy. Gorzej gdy operatywny instruktor nawiąże kontakt z innym zakładem, czy placówką k.o. Kiedy trzeba tam za- wieźć program zaczyna się korowody ze zwalnianiem wykonaw- ców.

Instruktorzy wędrują więc nieustannie i wciąż są poszukiwani, choć jednocześnie w wielu przypadkach trudno mówić, że spełniają wa- runki niezbędne w tej odpowiedzialnej pracy, że ich umiejętności zawodowe idą w parze z wychowawczymi, a postawa ideowa w pełni odpowiada podjętym obowiązkom. Wykwalifikowanej kadry wciąż potrzeba, a jednocześnie w setki można by liczyć ludzi z odpowied- ním przygotowaniem, posiadających weryfikację. Oni jednak nie po- dejmują pracy w ruchu amatorskim, traktując swoje uprawnienia jako deskę ratunku wtedy, gdy akurat nie ma innego atrakcyjniej- szego zajęcia. W efekcie instruktorów brak choć — „de nomine” jest ich obecnie trzy razy więcej niż działających zespołów.

Do amatorskiego ruchu muszą trafić pasjonaci, ludzie umiejący łączyć pracę artystyczną z wychowawczą, potrafili zyskać sobie za- ufanie i uznanie podopiecznych. Działalność w zespole jest przecież dla tych tysięcy ludzi wynikiem własnej decyzji, zorganizowania so- bie czasu tak, aby starczyło go jeszcze na próby, spotkania w klubi- cie czy domu kultury. Ale też każdy z nich chce widzieć efekty swo- jej pracy, uwierzyć że to co robi jest ważne, sprawia mu satysfak- cję, wzbogaca wiedzę, pomaga w nawiązaniu kontaktów i współpra-

cy z ludźmi o podobnych zainteresowaniach. Ale efekty to wynik pracy z instruktorem. Jemu przede wszystkim musi zależeć na po- ziomie zespołu.

W ytyczne i uchwała VII Zjazdu PZPR podkreślają rangę spo- łecznego uczestnictwa w kulturze. Lecz to jakie ono będzie zależy w dużej mierze od animatorów życia kulturalnego, od tego czy i jak potrafią przekazać swoją wiedzę i swoje pa- sje.

W amatorskim ruchu artystycznym od lat dominują te same for- my, a więc teatry, zespoły muzyczne, taneczne, plastyczne, teraz także filmowe i fotograficzne. Z roku na rok zmieniają się jednak style i mody. Z teatrów znikną wielki dramat na rzecz publicystyki i montażu poetyckiego. Coraz popularniejsze stają się natomiast zespo- ly lalkowe. Muzycy-amatorzy zaś zmienili akordeony na gitary elek- tryczne, a tancerze już nie tylko na ludowo lecz przede wszystkim nowoczesnie chcą tańczyć. Zmieniająca się struktura ruchu amato- rskiego stawia nowe wymagania przed odpowiedzialnymi za jego kształt i rozwój. Rośnie zapotrzebowanie na choreografów, lalkarzy, instruktorów, którzy pokierowałyby pracą zespołów muzycznych i so- listów piosenkarzy. W myśl „Programu rozwoju amatorskiego ru- chu artystycznego w miejskim województwie łódzkim do 1980 r.” liczba tych specjalistów powinna wzrosnąć o 135. W planach przewi- duje się także wzrost ilości zespołów do 520, a będzie w nich działa- ło około 8 tys. ludzi. Te futurologiczne założenia mają szansę reali- zacji, bo szczególnie ludzie młodzi chcą przynajmniej do tego co ich pociąga, co podziwiają w profesjonalnym wykonaniu. Ale ruch amatorski nie musi wychowywać gwiazd i nie w sukcesach jego sili, a w samym procesie pracy, w smakowaniu tego co się robi i nie przez tydzień czy rok, ale na długo. Każdy kto tylko chce znaj- dzie miejsce w różnorodnych zespołach. Są w poszczególnych dzie- łach, mistrzostwach i wsiach. Trzeba tylko chcieć.

Koordinatorem działalności całego ruchu jest w naszym wojewódz- twie Łódzki Dom Kultury. Tutaj ocenia się programy pracy zespo- łów, prowadzi działalność instruktorów, przeprowadza konsultacje repertuarowe, doskonali i weryfikuje kadry. Te podstawowe działa- nia wymagają dopełnienia i są dopełniane. Koordynator postawił so- bie za ważny obowiązek organizowanie przeglądów i konkursów, a powołana niedawno Scena Amatora zapewnia szansę prezentacji naj- lepszemu zespołowi.

R uch amatorski jest dziś sprawą sześciu tysięcy. Ale problem czy z roku na rok będzie miał więcej uczestników to wciąż sprawa tych, którzy nim pokierują. Nie zawsze warunki lokal- kowe i dobre wyposażenie są gwarancją skutecznej pracy. Ale zawsze jest nią organizator, który umie stworzyć wokół tego co robi atmosferę autentycznego działania, potrafi zaciekawić i za- chęcić do pracy. Instruktor to nie tylko fachowiec, muzyk czy chore- ograf, lecz pedagog, który bez mentorstwa umie przekazać nie tylko wiedzę o sztuce i rozwinąć sprawność taneczna czy recytatorską, ale także pomoże zrozumieć i ocenić istotne życiowe i zawodowe proble- my młodego człowieka. Ranga zawodu instruktora zależy w dużym stopniu od tych, którzy go wykonują, od tego jak traktują pracę czy nie jest ona tylko składanką pól lub ówiercetałów. Te oczywiste stwierdzenia są dość często jeszcze tylko postulatami spełnianymi przez działaczkę-sitaczki choć jednocześnie bez tych warunków trudno mówić o rozwoju ruchu amatorskiego w takim pojęciu, w jakim speł- niałby on zadania zarówno artystyczne jak i wychowawcze.

RENATA GRZELAK

A potem... Potem cała rzecz prze- prowadzono w stylu, którego nie powstydziliby się sam gombrowi- czowski Pimko. Co raz wyskakiwał ktoś na ambonę i przedstawiał stan badań nauko- wych w temacie, na który przy- gołowuje właśnie referat, publika- cję, czy też rozprawę konieczną do zdobycia kolejnego stopnia nau- ukowego. Często widać było wy- raźnie, że ten czy ów zaczyna do- piero robotę i jeszcze trochę bę- dzie musiał w akademickich czy- telniach posiedzieć, by temat roz- grzyść. Widać było również i to, że nie wszyscy właśnie w tej chwili nad jakimś konkretnym tema- tem pracują, a więc po prostu mu- sieli(?) opowiadać to co kiedykol- wiek i gdziekolwiek o powieści przeczytali. Te ostatnie głosy pod- nosiły nieco na duchu tych wszy- stkich obecnych na sali filologów, którzy pokonczywszy przed laty stu dia mogliby żywić obawy, że za- grzebani w praktyce nie nadążają za badaniami i stracili bezpo- wrotnie kontakt z nauką czystą. Przekonani się z ulgą, iż po powro- cie do domu mogą w ciągu pół go- dziny odświeżyć swą wiedzę przy pomocy nawet tych najskromniej- szych prywatnych biblioteczek, gdzie jeszcze z okresu studiów pe- ła się to, czy inne opracowanie lub bryczek.

Były wprawdzie i zgrzyty, jak chociażby jakiegoś tam własne (mo- że nawet i interesujące, ale po- zbawione naukowej podbudowy) przemyslenia i refleksje Władysła- wa Rynkiewicza, czy też głos Ta- deusza Błażewskiego, usiłującego spłyć i zwulgaryzować dyskusję przytaczaniem ocen i uwag na te- mat tego, co leży na półkach na- szych księgarń. Wypadki owe jed- nak odosobnione, acz smutne zos- tały przez kolejnych dyskutantów z wielokrotnością nie zauważoną i zdawało się, że miłej atmosfery nie już nie znami. W połowie de- baty prezes Łódzkiego oddziału Związku Literatów Polskich, Jerzy Wawrzak, z determinacją zdekla- rował się jako optymistą i zwole- nik powieści realistycznej. Powiało grozą, iż dyskusja może zejść na manowce rzeczywistości i to nie- daj Boże do tego lokalnej, ale re- fleksję popisał się prowadzący sympozjum profesor dostrzegając na sali kogoś trzeba i oddając mu bez zwłoki głos. Osoba ta nazwa- na przez profesora „pierwszą da- mą” przywróciła należyty poziom dyskusji, którego nie obniżyli już do końca sympozjum występujący po niej panowie (przedstawiani przez profesora tylko z nazwiska, z pominięciem stopni naukowych i funkcji — oczywiście wszystko dla- tego „żebyśmy czuli się swojsko”) oraz kolejne damy spostrzegane na sali dzięki bystrości prowadzącego.

Powróćmy jednak na chwilę do wspomnianej już wypowiedzi „pierwszej damy” owego sympo- zjum. Wygłosiła ona referat po- święcony autotematyzmowi w po- wieści. I jakąż wspaniałą i trafną metaforą stała się ta wypowiedź. Toż przecież największym osiągni- ciem tej kilkugodzinnej debaty był właśnie autotematyzm. Większość zabierających w sympozjum głos rozumiała doskonale, że wszelkie dyskusje, polemiki w tradycyjnej formie osiągnęły już kres swych możliwości, że nadszedł czas, by każda dyskusyjna wypowiedź nie zważając na te, która ją poprzedza, jak również na ewentualny głos mający nastąpić po niej, stała się wypowiedzią samą o sobie i samą dla siebie.

I tylko malkontenci w kulasa- rach grymasili, iż nie dowiedzieli się podczas sympozjum nie o współczesnej powieści polskiej w ogóle, o powieściopisarstwie łódzkim w szczególności i że nie wiadomo, czy ów gatunek literacki przeżywa rozwój, czy kryzys, wia- domo natomiast, że schorzenie to opanowało umiejętności dyskutowa- nia i wymiany myśli. I tylko najzawziędalsi z nich powiadałi, że zmarnowano szansę niezłej dy- skusji o literaturze, w której mo- gliby się podzielić swymi refleks- jami przedstawiciele różnych śro- dowisk. Ba, niektórzy w swych utyskiwaniach chcieli iść jeszcze dalej, uogólniając swe fałszywe oceny na całe życie kulturalne w mieście. Twierdzili mianowicie, że brak dyskusji w poszczególnych środowiskach twórczych i między nimi nie najlepiej wpływa zarów- no na samą twórczość jak i na jej odbiór. Opowiadali jakiegoś złoś- tliwego i zapewne nieprawdziwego anegdoty o dyrektorach łódzkich teatrów, którzy nie mają czasu, ani ochoty oglądać przedstawień na in- nych scenach naszego miasta, niż ich własna. Wspominali o tym, jakoby kiedyś na uroczystość wrę- czenia nagrody pewnemu twórcy, nikt nie przyszedł z jego macie- rzystego związku złożony mu gratu- lacje. Wisieli wreszcie, że mamy w Łodzi dobre książki, wybitne spektakle teatralne, niezmiernie interesujące wystawy malarskie, lecz wszystko razem nie czyni to tego co zowie się fermentem twór- czym, co stanowi o aktywności ży- cia kulturalnego miasta. Ale czego i pod jakim pretekstem tacy malkontenci nie wymyślą...

Na szczęście nie było ich zbyt wielu i nawet w kuluarach tej po- żytecznej sesji nie znaleźli dla swych utyskiwań słuchaczy. Ode- brał im ich poeta-satyryk — dow- cipnie i na żywo komentujący to- czące się obrady. Największe brawk- ka zebrał za punkt do jednej z wypowiedzi. Brzmiała ona: „Uwa- żam, że powieść realistyczna ma się dobrze”, a nasz ulubieniec do- dał: „A jej autorzy jeszcze lepiej”. (I któż nas może upuścić, przecież nie Pimko — formuła się przeży- ła, zastanówmy się więc autote- matycznie.

JERZY BABOL



Słynny amerykański musical „Kabare!”, którego znakomitą wersję filmową z Lizą Minelli oglądaliśmy również w Pol- sce, znalazł się w repertuarze wielu teatrów. Ostatnio zapre- zentował go budapeszteński teatr operetki. N/z: scena zbiorowa z musicalu.

Pasażer z pociągu numer 12...

W odległości ok. 400 kilometrów od Moskwy znajduje się stacja kolejowa, której zabudowania mogą nie zorientowanego podróżnego wprowadzić w zdumienie. Na starym budynku z jednej strony torów widnieją równie staroświeckie zeg- ary, wskazujące niezmiennie go- dzinę 6.05, zaś nad nim nazwa stacji „Astapowo”. Po drugiej stronie znajduje się zwykły, współ- czesny dworzec z napisem „Lew Tolstoj”. Wszystko staje się jasne — ten dawny budynek, w którym w listopadzie zmarł twórca „Wołny i pokoju” — jest obecnie muzeum tolstojowskim, filia muzeum w Ja- snej Polanie.

W ciągu ostatnich 30 lat muzeum „Astapowo” odwiedziło przeszło pół miliona osób — robotnicy, kol- choźnicy, uczniowie, studenci, a także liczni turyści zagraniczni. Jest tu sporo pamiątek, zwanych z ostatnimi chwilami życia wiel- kiego pisarza. Zwiędziały ze wzruszeniem oglądają m.in. raport lekarza kolejowego z dnia 31 listopada 1910 roku. W rubryce stanowisko — wpisał on: „Pasażer z pociągu nr 12”.

Przygotowujemy teraz nowa ekspozycje — mówi kustosz muze- um, W. Kuzowielina — w zwiaz- ku z zbliżającą się 150 rocznicą urodzin pisarza. Znalda się w niej

m.in. oryginalna fotografie Tolsto- ja z ostatnich lat życia, po raz pierwszy także eksponowany będzie stetoskop, przy pomocy którego w mieszkaniu zawiadowcy stacji lekarz A. Siemionowski badał swego pacjenta. Organizujemy tak- że ekspozycje obrazowe w wagoni- oraz pokazy unikalnego filmu „Tolstoj żywy”. Dla młodzieży przygotowaliśmy szereg prelekcji „Lenin o Tolstoj”, „Życie i twórczo- ść pisarza” oraz „Tolstoj i nar- ód”.

Opuszczając muzeum „Astapo- wo” każdy w zamyśleniu sportada raz jeszcze na nieruchome wska- zówki zegara, upamiętniające mo- ment śmierci wielkiego pisarza ro- syjskiego. Godzina 6 minut 5.

Opuszczając muzeum „Astapo- wo” każdy w zamyśleniu sportada raz jeszcze na nieruchome wska- zówki zegara, upamiętniające mo- ment śmierci wielkiego pisarza ro- syjskiego. Godzina 6 minut 5.

Zespół „Harnama” we Francji

We wtorek, 10 maja, występem przed publicznością polonijną we Freyming-Merlebach w Lotaryngii rozpoczął dwutygodniowe tournée zespół „Harnama” z Łodzi. Ponad 800 widzów gorąco oklaskiwało wyko- nawców tańców i piosenek z róż- nych regionów Polski. Zespół wystą- pił w środkowej Francji w Nevers oraz w Masywie Centralnym, a za- kończy tournée spektaklem w Vi- tleishelm w Alzacji. Zespół „Harna- ma” przybył do Francji na zapros- szenie Towarzystwa France-Pologne.

Nowości „Współczesnej”

Dzisiaj polecamy Czytelnikom kolej- ną porcję nowości literatury spo- łeczno-politycznej, które są do na- bycia we „Współczesnej” (al. Kos- ciuszki 109/110): „Historia dyktandki marksistow- skiej. Od powstania marksizmu do etapu leninowskiego”, KIW; „J. Wiatr — „Kapitałizm, Zmierzch formacji”, Iskry; „W. Adamski — „Młode pokolenie Ameryki”, PWN; „M. Paradowska — „Polacy w Ameryce Południowej”, Ossolineum; „Świat 1976. Relacje, opinie, ko- mentarze, polskich korespondentów zagranicznych”, KAW; „M. Gersdorf — „Zarząd spółdziel- ni w systemie jej organów”, CRZZ; „A. Tomaszewski — „Stworzenie jakości produktu maszyn i urzą- dzeń”, WNT; „B. Holyst — „Kryminologia. Pod- stawowe problemy”, PWN; „Przewodnik maturzysty”, KIW.

Wystawa dla krasnoludków?

Jubileuszową wystawę malarstwa mistrza Konstantego Mackiewicza zo- rganizowana w Ośrodku Propagandy Sztuki odwiedzą tumanie mieszkańcy Łodzi. Oglądać ją również jeden z naszych Czytelników, który z wielką aprobatą wyrażając się o artystycznych walorach eksponowanych tu- prac, zapytuje: „Ale dlaczego wypełnione drobnym piśmem malutkie kartki z tytu- łami poszczególnych obrazów zamiast na miejscu wlotocznym umieszco- no tak mało, że nawet niewielki wzrostem człowiek musi schylić się nisko, by rozszyfrować tekst, a wyższy zmuszony jest skroczyć się jak prelekt? Dla Kogo więc na takiej niefortunnej wysokości umieszczono owe informacyjne karteluszki? Odpowiadamy: chyba dla wygody... krasnoludków, Czy jednak słusz- nie? Chyba nie! Bo chociaż po Łodzi krąży fama, że tysiące swoich obrazów mógł Mackiewicz wymalować tylko przy pomocy krasnoludków, Jestem jednak zdania, że jego wystawa jubileuszowa przeznaczona jest dla nas, zwykłych śmiertelków, a nie dla krasnall... (Jago)

„Desa” pełna ... dzieci

Danuta Muszyńska-Zamorska już od 9 lat prezentuje na różnych wystawach swoje malarstwo — głównie akwarele, a za każdym razem odnosi sukces artystyczny! Dzieje się to z różnych powo- dów. Interesujące są walory arty- styczne realistycznego malarstwa artystki, precyzyja rysunku i opano- wanie warsztatu. Popularność przysparza jej również sama te- matyka obrazów, opracowywana con amore w różnych wariantach.

W akwarelach jej dominują dzie- ci o odmiennym typie urody — pochodzące z różnych krajów i kontynentów. Artystka podróżując wiele, w ostatnich czasach zwie- dziła Egipt, Maroko, Indie, Ceylon, Włochy itd., a tak, jak innych tu- rystów pasjonuje za granicą od- mienny pejzaż i architektura, tak z kolei ją interesują ludzie, przede wszystkim zaś (choć nie wyłąc- nie) dzieci.

Danuta Muszyńska-Zamorska współpracuje z pięcioma wyda- wnikami, nie tylko polskimi, lecz również zagranicznymi. Wystawiała też swoje prace poza krajem — w Kanadzie, Libanie, Danii, we Wło- skach, RFN, Maroku, Nowej Ze- landii itd., zdobywając i tam uzna- nie.

Obecnie otwarto wystawę jej akwarel i olei w łódzkim Salonie Sztuki Współczesnej „Desa”. Prace jej, interesujące w war- tościach formalnych, przemawiają do nas swoją treścią. Obok dzie-

ci, tematem podjętym ostatnio przez artystkę jest macierzyństwo. Pełne wyrazu, ciepła i egzotycz- nego wdzięku są takie jej kompo- zycje, jak świetnie podpatrzone „Marokanka z dziećmi” i „Arabka z dziećmi”, sasiadujące z nabra- zą polską „Matka z dzieckiem”, kom- pozycja utrzymana w pastelowej, lekkiej tonacji błękitu.

Króluje jednak dzieci. Portrety ich prezentują najrozmaitsze typy urody, a przy tym — i to jest za- sadnicze — artystce chodzi przede wszystkim o uchwycenie psycholo- gicznej prawdy modelu. Utrwalone przez nią na kartonie dzieci mają swoisty wdzięk i urodę. Są wśród nich dziewczynki podpra- tzone podczas bezrozkiej zabawy, w chwili przelotnej melancholii i dziecinnej zadumy, urocz flar- ne i zasmucone, podświadomie ko- kieteryjne, ślicznie uśmiechnięte — przy czym bardzo efektywnie eksponowane jest piękno i wymo- wa ich oczu.

Danuta Muszyńska-Zamorska, kiedy spytałem ją, czy bardzo kocha dzieci, skoro znajduje je takie uro- czę odbicie w jej twórczości, od- powiedziała: — Oczywiście, że je kocham. Kocham, bo wzruszają mnie swoim wdziękiem, bezradnością t., brakiem zakłamania. Każde dziecko spotkane przeze mnie na ulicy, w parku czy w pociągu, interesuje mnie swoją osobowością: stąd też ta wielka rozmałość typów na- szych milusińskich utrwalonych

M. JAGOSZEWSKI

- ◆ Rozmaitości
- ◆ Propozycje
- ◆ Sygnały

Kolejną atrakcją przygotowa- ną dla mieszkańców Łodzi w ramach IX Łódzkiej Wiosny Ar- tystycznej jest „Fajka”. Za ta nazwą kryje się bogaty blok imprez jakie w najbliższą sobotę 14 bm. od godz. 14 do póź- nego wieczoru, odbywać się bę- da w amfiteatrze i w parku Słaromiejiskim. Jak na tradycy- ją mającą przystało będą wy- stępy m. in. orkiestry garnizon- owej, kabaretu „Gdzie jest Mańka”, orkiestry strażackiej, kapel podwórkowych i regional- nych, rozmaite wystawy (m. in. plakatu filmowego). Będzie rów- nież kiermasz plastyki student- ów PWSSP, giełda staroci, kier- masz „Cepelli”. Nie zabraknie ponadto okazji do tańca, bo- wiem czynna będzie dyskoteka.

Sportowcy będą mogli sprawdzić swoje umiejętności w wielu kon- kurencjach, m. in. specjalnych zawodach dla kulturystów, Prze- widziany jest także turniej kap- pel o „Złoty Beben”. Atrakcje nie zabraknie. Pomysłano nawet o przejazdówkach dorożkami i „melexami”.

Wczoraj zaczął się IV Ogól- nopolski Międzuczelniany Kon- kurs Muzyki Kameralnej. Obec- nie trwają przesłuchania zespó- łów reprezentujących wszystkie uczelnie muzyczne. Laureatów poznamy 14 bm. o godz. 17 (ul. Gdańska 32) w czasie uroczyste- go koncertu, na który zaprasza- my wszystkich melomanów. Do- damy jeszcze, że tegoroczny

konkurs poświęcony jest muzyce rosyjskiej i radzieckiej.

Teatr Wielki i ZŁ SZSP kon- tynuują popularny niegdyś cykl premier studenckich. Dziś o go- dzinie 18 „Zacy” oglądać będą musical M. Leigha „Człowiek z La Mancy”. Po spektaklu prze- widziana jest dyskusja z głów- nymi wykonawcami.

W najbliższą sobotę o godz. 11 zapraszamy do Zakładowego Domu Kultury w Zgierzu. Na- stąpi tam otwarcie międzywoje- wódzkiej wystawy plastyki nie- profesjonalnej. Ekspozycja pre- zentuje najciekawsze prace twór- ców amatorów. (rg)

LUSP - ODDZIAŁ SP-NI LEKARZY SPECJALISTÓW

uprzejmie zawiadamia, że

LECZNICA

przy al. KOŚCIUSZKI 67 (róg ul. Zamenhafa)

świadczy usługi protetyczno-stomatologiczne
w zakresie:

- KORONY ze ZŁOTA - próba 960;
- CHIRURGII SZCZĘKOWEJ - bezbolesne usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym;
- ZDJĘCIA RENTGENOWSKIE (zębowe, koštne, płuc, żołądka).

Telefony: 664-87 i 629-50

1276-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 23 maja 1977 roku o godzinie 12.15 w sali E-2 w Gmachu Elektrycznym PŁ, parter, ul. Gdańska 178, odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr inż. KRZYSZTOFA POSIELSKIEGO na temat: „Analiza drgań 3-fazowych rdzeni transformatorów suchych z uwzględnieniem wpływu uzwojeń”.

Promotor: doc. dr hab. BOHDAN NAROLSKI. Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej.

Wstęp na rozprawę wolny. 1445-k

Dziekan i Rada Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 23 maja 1977 r. o godz. 16 w audytorium W-33 im. prof. T. Zyllińskiego, Gmach Włókienniczego Politechniki Łódzkiej, ul. Zeromskiego 116 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr STEFANA OPECHOWSKIEGO nt. „Badania nad otrzymywaniem poliestrów metodą niskotemperaturowej polikondensacji roztworowej”.

Promotor: prof. dr hab. TADEUSZ SKWARSKI - Politechnika Łódzka.

Z pracą doktorską i recenzjami można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 1435-k

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO?

Zakład Energetyczny Łódź - Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17.

MIASTO ŁÓDŹ:

1. W dniach od 16 do 17 maja br. ulica Piotrkowska 23
2. W dniach od 18 do 19 maja br. ulica: Narutowicza nr 30.
3. W dniu 19 maja br. ulice: Kaszubska, os. Prusa, bl. 1, 2, 3 oraz bloki w budowie.
4. W dniach od 20 do 21 maja br. ulice: Legnicka, Łucznicza, Husarska, Podchorążych od nr 28 do końca, Komandorów, Zbrojna, Szanecowa i Linowa.
5. W dniach od 23 do 24 maja br. ulice: Miotłowa, Morełowa, Zaliwskiego, Cała, Wałbrzyska od nr 41 do 96 i Dziewanny.
6. W dniach od 23 do 28 maja br. ulice: Kolumny od Rzgowskiej do Bieszczadzkiej, Józefów, Nowe Górki, Stare Górki, Rzgowska od Kolumny do końca, Paradna, Kurczaki, Trybunalska, Osobliwa, Starościna, Koszarników Gdynskich od Osobliwej do Obszernej, Łazowskiego od Koszarników Gdynskich do Gładkiej i przyległe.
7. W dniu 25 maja br. ulice: Osinowa, Kalinowa od Pojezierskiej do Książewicza, Książewicza od Kalinowej do Ks. Brzóska, Sierakowskiego od Książewicza do Jana, Ks. Brzóska od Książewicza do Jana.
8. W dniu 26 maja br. ulica: Rajską bl. nr 8.
9. W dniu 27 maja br. ulice: Olsztyńska bl. 22 i Mackiewicza 10/12.
10. W dniu 28 maja br. ulice: Limanowskiego od Profesorskiej, stare budownictwo.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE:

1. W dniu 16 maja br. Huta Janowska, Konstancynów, ul. Lutomińska, Pabianice, ul. Warszawska od Majdan do Nawrockiego.
2. W dniach od 16 do 19 maja br. Zgierz, ulice: Obr. Stalingradu, Moniuszki, 22 Lipca, H. Sawickiej, Sciegiennego i wies Adamówek.
3. W dniach od 16 do 21 maja br. Ksawerów, ul. ul. Traktorowa, Nowotki, Wschodnia i przyległe.
4. W dniu 17 maja br. Pabianice, ul. ul. Majdany, Szewska, Poprzeczna, Warszawska od Konstancynowskiej do Poprzecznej i Konopna, Konstancynów, ul. Lutomińska, pl. Wolności i przyległe.
5. W dniu 18 maja br. Konstancynów, ul. ul. Kątna, Browarna, pl. Wolności i przyległe, Zgierska, Doina, Narutowicza, Kopernika, Słowackiego i przyległe.
6. W dniach od 18 maja do 18 czerwca br. Główny. ulice: Sowińskiego, Zwirki, Wiśniewska, Łowicka, Pieracka, Swierczewskiego, pl. Wolności, Młynarska, Ostrołęcka, Sciegiennego, miejscowości Boczek Domaradzkiej, Ziewanice, Wola Zbrożkowa 1 i 2, Konarzew Ruchna, Antoniew, Bronisławów, Domaradzyn, Domaradzyn Parcele, Karasica, Glinnik, Popów, Karnków, Mięsośnia, Chlebowice, Boczek Zarzeczne, Helenów, Gawronki, Pieńki Popowskie, Władysławów 1 i 2, Makolice od 1 do 5, Makolice Kółko Rolnicze, Dąbrowa i Jasiona.
7. W dniu 17 maja br. Trojany Opole, Sulimy, Mrozowice 1 i 2, Trojany Borszyn, Pęczyska, Wróblew, Cedrowice Nowe 1, Konary i Sierpów.
8. W dniu 19 maja br. Konstancynów, ulice: H. Sawickiej, Sadowa, Dzierżyńskiego, Kwiatowa, Ducharskiego, Narutowicza, Kopernika i os. Sadowa.
9. W dniu 20 maja br. Konstancynów, ul. ul. Dzierżyńskiego, Kwiatowa, Narutowicza, Moniuszki i 19 Stycznia.

„FIATA - 126 p” sprzedam. Odbiór Polmozyb. Tel. 51-26-97. 10031-g

SPRZEDAM piñie „Syrenę - 104” Łódź, Jarowa 9. 10029-g

KSIĄŻECZKĘ na 126 p pełny wkład rok 1979, zamienię na rok 1977. Oferty „10017” Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ „Skodę-S-100” (odbiór Polmozyb) na „Dacie” po małym przebiegu. Tel. 52-87-84. 9974-g

„126 p” - odbiór „Polmozyb” sprzedam. 819-16, po 17. 9972-g

„SYRENE 104” sprzedam. Mochackiego 1/3 m. 33 po 15. 9930-g

„SIMCE” sprzedam lub zamienię na „Warsawę”. PKWN 27 m. 39 oglądając codziennie. 9930-g

ZAMIENIĘ wkład na „Fiata 126 p” - 1980 na 1979 lub wcześniejszy. Tel. 612-67 po 17. 9985-g

„VOLKSWAGENA 1600 Variant” (1968) - sprzedam. 300-89 (12-15). 9977-g

BŁOTNIKI do „Dacie” - kupię. Łódź, Szymonowicza 13 m. 3. 9976-g

KAROSERIE „Skody-100S” po wypadku sprzedam. Jabłoska, Płocka 24, tel. 442-84. 10260-g

FOTELE do „Wartburga-353” - kupię. Tel. 25-42 Rawa Maz. godz. 8-10 i 18-22.

„SYRENE 104” (1971) sprzedam. Wierzbowa 22 warsztat. 10210-g

„SYRENE 105” (1975) - sprzedam. Murarska 3 m. 13. 9265-g

„TRABANTA” (1974) po 14.000 km oraz minikalkulator wielodziałowy. Zielona 25 m. 40. 9933-g

„FIATA - 126 p” - odbiór Polmozyb - sprzedam. Oferty „10470” Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENE” sprzedam. Tel. 51-27-32, po godz. 18. 10494-g

„FIATA 125 p 1500” - sprzedam. Gwarancja - sprzedam. Tel. 52-71-07 po 17. 10492-g

„ZASTAWĘ 1100 p” - sprzedam. Tel. 52-00-71 po 17. 10449-g

WKŁAD pełny na „Fiata 126 p” (rok 1979) odstąpię. Oferty „10475” Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 126 p” odbiór natychmiastowy Polmozyb - sprzedam. Tel. 366-83. 10541-g

„SYRENE 104” (przebieg 34.000) - zaraz sprzedam. Tel. 721-88, wieczorem. 10716-g

BLASZANY pas (klapa przy bagażniku kola) do „Warsawy Combi” - kupię. Tel. 494-80 po 18 lub 240-09. 10839-g

Lokale

POKÓJ z wygodami, bloki, Retkinia - do wynajęcia. Oferty z ceną „10043” Prasa, Piotrkowska 96.

3-POKOJOWE, rozkładowe, 110 m, II piętro, wygody, c.o. lokalne, telefon, 2 wejścia, śródmieście - zamienię na parter. Łódź 1 - skrytka 242. 10040-g

M-3 Inflancka - zamienię na inną dzielnicę. Oferty „10004” Prasa, Piotrkowska 96.

M-5 trzypokojowe zamienię na M-3 i M-2 lub kawalerkę. Oferty „10003” Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 umeblowane, z telefonem na 5 miesięcy do wynajęcia. Tel. 845-12. 9994-g

KWATERUNKOWE - kawalerka III piętro, zamienię piñie na 2 z kuchnią w blokach, warunki do omówienia. Zródtowa 45 m. 25. 9998-g

POKÓJ, kuchnia 38 m. hall, parter, ciche zamienie na domek. Skrytka pocztowa 29, Łódź - 8. 10023-g

LOBEZ M-2 komfort - zamienie na podobne lub większe do stu km. od Łódź. Żytkowska, Łobez 73-300 Kościelna 5/2 110 p

KUPIĘ pokój w starym budownictwie. Oferty - „10020” Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ w dzierżawę pomieszczenie na warsztat samochodowy, najchętniej dzielnica Bałuty. Telefon 52-84-74. 10018-g

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania. Oferty „9953” Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENT obcokrajowiec piñie poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „9904” Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 własnościowe - sprzedam. Oferty „9953” Prasa, Piotrkowska 96.

2 POKOJE, kuchnia (67 m) - zamienie na bloki. Tel. 658-82. 9935-g

PRZETARG

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Łodzi Zespół Eksploatacji Bazy -

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie niżej wymienionych robót remontowo-budowlanych i instalacyjnych w placówkach podległych WPHW w Łodzi i na terenie województwa miejskiego łódzkiego:

- murarskie,
- betoniarskie,
- posadzkiarskie,
- tynkarskie,
- hydrauliczne, wod.-kan.,
- malarskie wew. i elewacyjne,
- ślusarskie,
- ciesielskie,
- stolarskie,
- instalacji c.o. - węzłów ciepłych i wentylacji,
- stałą konserwację urządzeń c.o. w placówkach WPHW,
- instalacji elektrycznych,
- roboty dekarские - krycie dachów, naprawa, smołowanie wraz z obróbką blacharską oraz wymiana poszycia dachowego na powierzchni ca 2.000 m kw.

Wszelkie informacje na temat adresów placówek i zakresu rzeczowego poszczególnych rodzajów robót, można uzyskać w dziale przygotowania remontów - Zespole Eksploatacji Bazy WPHW w Łodzi, ul. Piotrkowska 190 III piętro, tel. 638-77 do 82.

Terminy wykonania poszczególnych robót do uzgodnienia z dzialem przygotowania remontów. Rozliczanie robót następować będzie na podstawie ksiąg obmiarów i kosztorysów wykonawczych sporządzonych wg obowiązujących cenników państwowych.

Oferty prosimy składać w terminie 14 dni, licząc od daty ukazania się ogłoszenia w pokoju działu przygotowania remontów i konserwacji w Zespole Eksploatacji Bazy WPHW w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 190, III piętro. Otwarcie i rozpatrzenie ofert nastąpi 15 dnia, licząc od daty ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy, rzemieślnicze spółdzielnie i koncesjonowane zakłady prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1093-k

ZIEDNOCZONE

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

„WÓLCZANKA”

w Łodzi, ul. Wólczańska 243

OGŁASZAJĄ ZAPISY UCZNIÓW

do klasy pierwszej

ZASADNICZEJ SZKOŁY ODZIEŻOWEJ

w zawodzie:

KRAWIEC ODZIEŻY LEKKIEJ

- ◆ Nauka trwa dwa lata.
- ◆ Szkoła nie posiada internatu.
- ◆ Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.
- ◆ Po ukończeniu nauki absolwenci mają zapewnioną pracę w przedsiębiorstwie.

ROZPOCZĘCIE ZAJĘĆ OD WRZEŚNIA

1977 ROKU.

1335-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„CZYSTOŚĆ”

WZNOWIŁA PRZYJMOWANIE

SKÓR LICOWYCH

DO RENOWACJI

Zlecenia przyjmują

punkty usługowe przy ul. ul.:

ROJNA NR 25

ROJNA NR 52a

WRZEŚNIEWSKA 102

LIMANOWSKIEGO 194/196

LIMANOWSKIEGO NR 34

WIECKOWSKIEGO NR 27

PROCHNIKA NR 16

POJEZERSKA NR 2/8

ZGIERSKA NR 38

PL. REYMONTA 3/5

PABIANICKA NR 200

STEFANA NR 2

AL. POLITECHNIKI NR 14

FORNALSKIEJ NR 38

LUTOMIERSKIEJ NR 144

CZARNECKIEGO NR 4

BRACKA NR 45

LUMUMBY NR 1/3

PIOTRKOWSKA NR 112

PIOTRKOWSKA NR 147

WICI NR 6

BRONIEWSKIEGO NR 60

TETMAJERA NR 12

ŁĄCZNA NR 29/31

GAGARINA NR 47/49

RUDZKA NR 77

WICI NR 44

1307-k

DANUTA Lech zgubiła MARZENA Piotrkowska
legit. studencką 43012 zgubiła legitymację studencką nr 11200/L wydana
wyd. przez PL. 9951-g przez AM. 9992-g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU

BAWELNIANEGO

im. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO

„E S K I M O”,

ŁÓDŹ,

UL. PIOTRKOWSKA 293/295

OGŁASZAJĄ

zapisy do

ZASADNICZEJ

SZKOŁY

WŁÓKIENNICZEJ

na rok szkolny 1977 - 1978

w specjalnościach:

- PRZĘDZALNICTWO,
- WYKOŃCZALNICTWO,
- TKACTWO.

Nauka trwa 2 lata.

Zapisy przyjmuje

oraz informacji udziela:

DZIAŁ OSOBOWY

i SZKOLENIA

ZAWODOWEGO,

telefon 406-21

w godzinach 8 - 15.

1414-k

Różne

SPECJALISTA ginekolog
Cyperling 16-18 PKWN 4.
9899-g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ
skórne, weneryczne 15-19,
Próchnika 8. 9627-g

GINEKOLOG - Czerwoniec, Tuwima 20, godziny 14-18. 9679/10314

POGOTOWIE telewizyjne.
Nowakowski. 415-04. 9996-g

CYKLINOWANIE mechaniczne. 52-91-19, Kluczyński. 9740-g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 445-05. Wolniak. 9859-g

ZAKŁADANIE karniszy wszystkich typów, uszczelnianie okien, cyklonowanie bezpyłowe - lakierowanie. Tel. 614-91, godz. 8-11. 15-18, Jakson. 10026-g

PRZYJMĘ dzieci (wiek 7-12) na wakacje, miejscowość podlódzka, dojazd tramwajem „46”. Oferty „9960” Prasa, Piotrkowska 96.

PRODUCENTÓW artykułów motoryzacyjnych oraz gospodarstwa domowego poszukuje nowo otwarty sklep w Płocku. Ryszard Faiba, Płock, Filtrowa 8. 9979-g

JAROSŁAW Nurezyński zgubił legitymację studencką nr 10247 wydaną przez UL.

RYSZARD Kowalski zgubił legitymację studencką 4234 PL. 9944-g



15-20 osób na minutę może bezpłacie zjechać na zmięty w nylonowej „kurze ratunkowej” wzmocnionej włóknem szklanym. Urządzenie wyprodukowano w Japonii.

CZWARTEK, 12 MAJA

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 „Zaklęty dwór” — fragm. 10.40 J. Rifkin gra Joplin. 11.00 Tu radio kierowców. 11.10 Chwila muzyki. 11.15 Muzyka melodi. 11.30 Olsztyn na muzycznej antenie. 12.05 Olsztyn z kraju i ze świata. 12.25 Olsztyn na muzycznej antenie. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.00 Z polskiej muzyki. 13.15 O zdrowiu dla zdrowia. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Spotkanie z taktorem. 14.00 Tu radio kierowców. 14.05 Popołudnie w „jedynce”. 14.10 Wład. 14.15 List z Polski. 14.20 D. c. Popołudnie w „jedynce”. 14.30 Wład. 14.35 Tu radio kierowców. 14.40 U przyjaciół. 14.45 Antologia jazzu. 14.50 Aktualności kulturalne. 14.55 Kronika muzyki. 15.00 Radiokurier. 15.30 Z repertuaru orkiestr. 15.45 Muzyka i aktualności. 15.55 Tu radio kierowców. 16.35 Panorama piosenek. 16.40 Dziennik. 16.45 Gwiazdy jazzu. 16.50 Wład. 16.55 NURT. 16.55 Nowości płytowe. 17.00 Wład. 17.05 Kronika sportowa. 17.15 Koncert zyczeń. 17.20 z kraju i ze świata. 17.25 Tu radio kierowców. 17.30 Gwiazdy dnia — Pussycat. 17.35 Repertuar na zamówienie. 17.45 Mini-repitał Marka Gruchty. 17.50 Minął dzień. 18.12 Wład. sport.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Z mikrofonem przez trzy zmiany. 8.50 Chwila muzyki. 8.55 Informacje o programach. 9.00 Rozmowa o kulturze. 9.15 „Pół ostatni blysk” — wiersze. 9.25 Utwory klasyków. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Utwory klasyków wiedeńskich. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 „Egzamin z tolerancji”. 11.30 Utwory klasyków wiedeńskich. 11.30 Wład. 11.35 Od Tatr do Baltyku. 11.45 Poradnia rodzinna. 11.50 Chwila muzyki. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Za granicami miast” — magazyn (L). 12.40 Komentarz rolny (L). 12.45 Wiek XX w muzyce. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsł i o wsł. 13.50 Melodie i piosenki. 14.10 Wiecej, lepiej, nowocześnie. 14.25 Sceny operowe. 14.30 Studio Plus — program dziewcząt i chłopaków. 14.30 Koncert Onk. PR i TV. 14.40 Aktualności dnia (L). 14.55 Chwila muzyki (L). 17.00 A. Masiński — tenor. 17.20 Literatura na świecie — „Co się stało” — fragm. 17.40 „Tytu jest Janów pod Monte Cassino” — rep. 18.00 Aktualności muzyczne. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Śladem inwestowanych miliardów. 18.40 Wypoczynek i turystyka. 19.00 Barok dla wszystkich. 19.40 Magazyn rekreacyjny — informacje. 20.10 Radiostacja. 20.30 Artyści muzyki. 21.05 G. Grumb — kwartet smyczkowy. 21.30 Dziennik. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wład. sportowe. 21.50 Pięć minut o wychowaniu. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 Szkic do portretu Aspera Stroema. 22.40 Listy z teatrów. 23.10 Poznański Chór Chłopięcy. 23.30 Wład.

PROGRAM III

15.10 Harmonijka ustna, gitara i banjo. 15.30 Studio pod muzami — magazyn. 15.50 „Bambusowy las” — gra zespół Jana Hammers. 16.00 Rozrywkowy piosenki. 16.20 Z nowej płyty Carlosa Santany. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotoplastykon. 18.00 Muzykobrania. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Wszystkie nagrania Ch. Parize. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — A. Dworzak — „Jakobin”. 19.50 „Jedna noc” — odc. pow. 20.00 Studio Nagrań. 20.30 Słaby Bi bliotek Narodowy — gawęda. 20.40 Jazz na motywach orientalnych.

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Za granicami miast” — magazyn (L). 12.40 Komentarz rolny (L). 12.45 Turniej kapel. 13.00 Z radiowej fonoteki (L). 13.50 „Co nam dzisiaj pozytywnie?” 14.20 Omówienie programu. 14.25 Teatr PR: „Ala ma kota” — słuch. 15.00 Teatr PR: „Zabic czas — czyli retro, retro” — słuch. 16.00 Wład. 16.05 50-lecie powstania Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polaków w Paryżu. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Chwila muzyki (L). 17.00 „Przed koncertem w filharmonii” — inform. 17.15 Utwory na skrzypce (L). 17.35 Kalendarz muzyczny (L). 18.00 „Na sze sprawy” (L). 18.25 Jak być rodzina? 18.40 Zapomniane kultury. 19.00 Szkoła Średnia dla Pracujących. 19.15 Lekcja jez. ros. 19.30 „Młóśnikom wielkiej pianistyki”. 20.15 Pieśń kompozytorów francuskich śpiewa H. Łukomska. 20.35 Poetyka i społeczeństwo. 20.59 Transmisja z Prati koncertu inauguracyjnego festiwalu „Praska Wiosna”. 21.30 Wiersz Jana Lechonia. 22.05 D. c. koncertu.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.30 RTSS — matematyka. 7.00 RTSS — fizyka. 7.30 „Biała odyseja” — film fab. prod. bulg. 9.00 Dla szkół: język polski. kl. I. lico. — Ignacy Krasicki. 10.00 Historia — kl. VI. Kosy przeciw atomom. 12.00 Język polski — kl. VIII — Władysław Broniewski. 13.45 TVTR — język polski. 14.30 TVTR — historia. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Szturm Berlina — program historyczny. 17.00 Bratek przy kominku. 18.00 Patrol. 18.20 Przygoda z nauką. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Włóczor z dziennikiem. 19.35 Teatr Sensacji — Ostatni koncert — Olga Czajkowska. 21.55 Pogaz. 22.40 Dziennik. 22.55 Kronika Węściju Pokoju.

PROGRAM II

15.25 Język rosyjski — lekcja 29. 16.00 „Płonąca ziemia” — film fab. prod. rum. 17.25 Urania — kiedy nastąpi koniec świata? — program TV. 18.00 Kino Filmów Animowanych: 1) Automobilci — (radz. 2) Hydraulicy — (pol. 3) Metamorfoza — (jug. 4) Złodzieje witamin — (węg. 5) Automaty 18.40 Magazyn kulturalny (L). 19.00 Dobranoc. 19.30 Włóczor z dziennikiem. 19.30 Zapraszamy do Studia M. 21.05 Spotkanie z kompozytorem. 21.55 24 godziny. 22.05 Kino Miniatur. 22.55 Język francuski — lekcja 46. cz. 1.

Kaczka dziennikarska

Jaka jest geneza popularnego terminu „kaczka dziennikarska”, oznaczającego rewelacyjną informację w prasie, lecz nie odpowiadającą rzeczywistości? Oto termin taki powstał przy końcu siedemnastego wieku w Niemczech, kiedy artykuły w pismach, o charakterze sensacyjnym, lecz przedstawiające wydarzenia mało prawdopodobne podpisywano nie nazwiskiem autora, lecz literami „NT”. Był to skrót słów łacińskich „non testatur”, tj. „nie sprawdzono”, a litery składały się w wymowie na wyraz „ente”, czyli po niemiecku „kaczka”. Tak więc ptak ten stał się symbolem błądów.

Obecnie w mieście Trenton w Stanach Zjednoczonych istnieje specjalne biuro, zajmujące się kolekcjonowaniem i klasyfikacją informacji dziennikarskich, zasługujących na zaliczenie do kategorii „kaczek”. Wydaje ono miesięcznik, w którym przytacza się wypadki najbardziej fantastycznych piodów bujnej wyobraźni autorów. Archiwum biura przechowuje m. in. jedną z klasycznych i cieszących się w swoim czasie ogromnym rozgłosem „kaczek”: jest to wiadomość, umieszczona w początkach ubiegłego wieku w gazecie „New York Sun”, o podróży znakomitego astronoma angielskiego Fredericka Williama Herschela do Afryki Południowej. Celem podróży jest wyszukanie miejsca idealnego dla dokonania skutecznych obserwacji Księżyca. Astronom nie zdążył jeszcze zainstalować swojej aparatury, gdy na łamach „New York

Sun” ukazało się doniesienie treści następującej: „Teleskop najnowszej typu, najpotężniejszy ze wszystkich skonstruowanych dotychczas, pozwolił uczoneму na zbadanie powierzchni Księżyca, dzięki teleskopowi widocznej jak na dłoni. Pozwolił dostrzec po raz pierwszy w dziejach świata mieszkańców tej planety”. Dalsze numery pisma w sposób szczegółowy zapoznawały czytelników „z życiem Selenitów”.

Cała ówczesna prasa światowa dała się złapać na przysłowiowy haczyk. Nawet najbardziej solidne czasopisma naukowe podały wiadomość o „wspaniałym wynalazku” uzupełniającej relacje rysunkami, powstałymi na podstawie informacji „New York Sun”. Sensacja skończyła się wówczas, gdy jakiś zabłąkany na oceanie statek, zbaczając z kursu, przybliżył do brzegów Afryki Południowej i przywiózł pisma amerykańskie. Trafiły one do rąk Herschela wraz z artykułami o jego rzekomych odkryciach. Posypały się wtedy — ku zawstydzeniu czolowych organów prasowych — sprostowania.

W ostatnich latach przed drugą wojną światową — nie tyle sensacja, ile śmiech, wywołała wiadomość umieszczona przez jedno z pism austriackich „kaczka”: „Arcyksiążę Franciszek Ferdynand i jego małżonka nie zostali bynajmniej zabici w Sarajewie i żyją dotąd w Ameryce Południowej. Pierwsza wojna światowa wybuchła bez powodu”.

Alkoholizm i atrofia mózgu

Nasze popularne, ale jakoś niedoceniane porzekadło: „od wódki rozum krótki” nabrało konkretnego i złowieszczonego sensu w świetle najnowszych badań grupy lekarzy kliniki dla alkoholików w Sztokholmie. Okazało się, że patologiczne zmiany w strukturze mózgu zachodzą nie tylko u długoletnich nałogowych alkoholików, lecz także i u tych ludzi, którzy w przeciągu paru lat regularnie używają napojów wysokowykopalnych. Badania, przeprowadzone na 20 pacjentach kliniki wykazały, że u całej tej grupy — w różnym stopniu wystąpiło zmniejszenie się pojemności mózgowia, czyli tzw. „mózg skurczony”. Wiek pacjentów, poddanych badaniom wahał się w granicach od 26 do 60 lat. Najmłodszy z nich używał alkoholu w ciągu czterech lat, reszta średnio — w ciągu lat 12.

Celem doświadczeń naukowców szwedzkich jest ustalenie, w jakim momencie pod wpływem alkoholu zaczynają występować patologiczne zmiany w mózgu. I problem drugi — najbardziej istotny: czy przy zachowaniu abstynencji są one odwracalne... Odpowiedź na to pytanie, zdaniem niektórych naukowców, jest w zasadzie pozytywna. Rzecz polega mianowicie na tym, że elektryczna aktywność mózgu, zdecydowanie zakłócona u notorycznych pijaków i nałogowych alkoholików, może powrócić do normalnego stanu, oczywiście pod leżnym, zasadniczym warunkiem — absolutnej abstynencji. W tej nielatwej dla wielu decyzji, medycyna w miarę możliwości wychodzi chorem na przeczki, ale bez dobrej woli zainteresowanych jest całkowicie bezsilna.



Ten „samolot” nigdy nie poderwie się do lotu. Staży jedynie do uszakowania pilotom na lotnisku Sheilville w Kalifornii kierunku lotu. Dla żartu w jego kabinie umieszczono postać popularnego bohatera filmów rysunkowych — Snoopy.

Ratunek dla świątyni

5,5 mld franków ma kosztować przywrócenie do dawnej świetności świątyni w Boroboudour na Jawie, przedsięwzięcie przez UNESCO. Świątynia składa się z około 65 tysięcy metrow sześciennych kamiennych bloków, które trzeba umyć, odrestaurować, zatępać, a zniszczone bloki zastąpić — nowymi. Przewiduje się również uszczelnienie betonem pewnych części świątyni oraz zrekonstruowanie klozów oświetlających, umieszczonych wewnątrz posagu Buddy. Te arcydzieła sztuki azjatyckiej z XIX wieku, wraz ze świątyniami w Premanang, również na Jawie i Angkor-Vat, uważane są za najcenniejsze, a jednocześnie najbardziej zniszczone z cudów architektury azjatyckiej. Złodzieje deszczu, trzęsienia ziemi i wszechogarniająca dżungla prawie całkowicie zrujnowały te zabytkowe obiekty.

Tajemniczy medalion

— Ech, takie tam różne sprawy rodzinne. — Pani Maria najwyraźniej nie miała ochoty poruszać tego tematu. — Chodziło jeszcze o Anielkę. Co tu gadać. — Było — przeszło, niech już tak zostanie. Jeden Romuś coś z tego naprawdę zrozumiął.

— Zajmuję się między innymi wyjaśnieniem przyczyn śmierci Małgosi. Ona nie umarła śmiercią naturalną. Przed śmiercią miała przyjaciela.

— Przyjaciela? Przecież wyszła za mąż. Właśnie ostatni raz widziałam ją na jej ślubie. Wtedy pokłóciłyśmy się o Anielkę i od tej pory kontakty się urwały.

— Rozwiodła się z mężem. Dla przyjaciela. Pani go chyba znała...

— Ja? Któż to taki?

— Wiktor Kościanko — obserwował reakcję Witakowej. Nagle poczerwieniała na twarzy.

— Ten stary? Wiktor Kościanko? Niemożliwe. Pan wie co pan mówi? Była wstrząśnięta. Ręce jej drżały, w oczach błysnęły łzy. — To niemożliwe — powtarzała. — To musi być omyłka.

— Niestety to prawda. Wiem dlaczego wiadomość tak bardzo pana poruszyła. Właśnie po to przyszedłem. Pani wiedziała, że Kościanko i pani siostra Anieli... — nie dokończył zdania — Czy mi pani pomoże?

— Ten stary lajdak. Nie dał spokoju nawet Małgosi. Pyta pan czy pomożę? Tak, niech go pan wsadzi do więzienia, to człowiek bez serca, to bydlę! — Wstrzas wywołany wiadomością o śmierci Małgosi zamienił się w gniew i oburzenie. — Jak on mógł dotknąć Małgosi? Biedna Anieli. Dobrze, że nie dożyła tego.

— Musi pani być spokojna. Jeżeli ma mi pani pomóc, choć, żeby mi pani wszystko opowiedziała po kolei.

— Już dobrze. — Otarła oczy rekawem szlafroka. Starala się opanować, ale nie przyszło jej to łatwo.

— Przed wielu laty mąż Anieli pracował u Kościanki. Kościanko był jego szefem. Właśnie przyszła na świat Małgosa. Anieli w tajemnicy przed mężem wybrała się do Kościanki prosić żeby im pomógł w załatwieniu większego mieszkania. Sama ją do tego namówił. Mieszkali wówczas we troje w jednym ciasnym pokoiku, ale że Butrym nie lubił nikogo o nic prosić, więc trzeba było zachować przed nim tajemnicę.

Kościanko był wówczas ważną figurą. Opowiadała mi potem, że przyjął ją uprzejmie. Obiecał załatwić sprawę. Kazał jej przynieść znowu za parę dni. Poszła. Wtedy obwoził ją samochodem po paru mieszkaniach. Od jednego miał nawet klucze. Podobno było umiłowiane. To wszystko tam się zaczęło.

Mieszkanie podobało się Anieli, więc Kościanko wyjął butelkę. — Trzeba to oblać — powiedział. Właśnie wtedy doszło między nimi do zbliżenia.

Później Kościanko zezwał Butrym, kazał mu napisać podanie o przydział mieszkania i sam sprawę załatwił. Tyle, że przedtem kazał wywieźć meble.

Od tej pory Anielka spotykała się z Kościanką i w miarę upływu czasu przywiązywała się do niego coraz bardziej. Mówiła mi, że nie może bez niego żyć, chętnie odeszła od męża, ale mają dziecko. W rok później urodził się Romuś. Ojcem Romusia chyba nie był Butrym.

On zresztą zaczął coś podejrzawać. Nawet radził się mnie co ma robić. Nie miał niezbitych dowodów, że Anieli go zdradza, ale jak każdy mężczyzna, miał wątpliwości. Widać wolał oszukiwać sam siebie, niż pogodzić się z faktem. Nawet ja go okłamywałam. Wiedziałam jak sprawy się mają, ale chciałam ratować rodzinę. Tłumaczyłam mu, że jest za mało podejrzliwy, przewrażliwiony i robi widły z igły. Wierzyłam, że Anieli się opamięta w końcu, że wreszcie Kościanko zostawi ją w spokoju. Ale trwało to długo.

Nagle aresztował! Butrym. Była sprawa, został skazany, za to, że niby ukradł jakieś kosztowności. Butrym i kosztowności? Niech mi pan wierzy, to było poczciwe chłopisko. Nie ruszyłby cudzych zapalek.

Na tej sprawie Kościanko był świadkiem. Tak też, że wyszło — Butrym złodziej. Byłam u Butryma na widzeniu, zaklinał się, że jest niewinny. Wierzyłam mu. Twierdził, że Kościanko dobrze wie, gdzie się podziały te kosztowności.

Rozmawiałam o tym z Anielą, ale ona była zaślepiona. Mówiła, że Wiktor jest szlachetnym człowiekiem, że musiał zeznać zgodnie z prawdą. Pomagał jej wtedy finansowo. Nawet dał pieniądze na adwokata, więc jak mógłby skrzywdzić Butrymowi? Biedulka była omiotana przez Kościankę.

Przed sprawą dostawałam list od Butryma — z aresztu. Zaklinał się, że jest niewinny, a Kościanko go wrabia, bo żyje z Anielą. Poszłam wtedy do jego żony, chciałam z nią pomówić po kobiecemu. Myślałam, że może ona coś pomoże i Kościanko odcepi się od Anieli. Przyjęła mnie, a jakże. Przy tej rozmowie był Kościanko. Nawet nie było mu wstyd. Powiedział, że kiedyś zaczęło go coś z Anielą a Butrym dowiedział się o tym teraz próbuje go oczernić. Przez zemstę, że zdradziła żony. Mówił, że będzie chciał pomóc Butrymowi, ale że musiał zeznać prawdę. Bo co innego sprawy prywatne a co innego państwowe. Tak jakoś skądś nie to wszystko zakreślił, że w pierwszej chwili i ja byłam ogłupiała i ta jego żona też mu uwierzyła. Dopiero po widzeniu z Butrymem i potem jak on powieścił się w więzieniu, zrozumiałam, że Kościanko to wielki drań i lajdak.

Rektor i Senat Politechniki Łódzkiej zawiadamiają o śmierci

DOC. DR INŻ.

STEFANA LISOWSKIEGO

prodziekana Wydziału Budownictwa i Architektury, zasłużonego długoletniego pracownika Politechniki Łódzkiej.

REKTOR, SENAT, KU PZPR, RADA ZAKŁADOWA, ZNP POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Łódzkiej zawiadamiają, że w dniu 10 maja 1977 roku zmarł

DOC. DR INŻ.

STEFAN LISOWSKI

prodziekana Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Łódzkiej, długoletniego pracownika Politechniki, zasłużonego współpracownika b. Katedry Budownictwa Żelbetowego, specjalista w dziedzinie materiałów budowlanych, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

DZIEKAN, RADA WYDZIAŁU, POP PZPR, RADA ODDZIAŁOWA ZNP, PRACOWNICY I STUDENCI z WYDZIAŁU BUDOWNICTWA I ARCHITEKTURY

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 maja 1977 roku zmarła w wieku lat 50, nasza najukochańsza Żona, Mama i Siostra

S. + P.

MARIANNA SASIN

z domu SUWALSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 maja br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej.

MAŻ, DZIECI, SIOSTRA I POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 9 maja 1977 r. zmarła w wieku 74 lat nasza kochana Mama, Babcia i Siostra

S. + P.

MARIA OSTRYCHARZ

z domu SŁOWIKOWSKA.

Pogrzeb odbędzie się 12 maja 1977 roku o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej. Pogrzeźni w żalobie

SYN i NAJBLIŻSZA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondoleń.